№ 176 Piątek 15 (28 sierpnia) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1677.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczn
Prenumerata:	W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„	Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

15 (28) **Wniebowzięcie N. M. P.**

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Wydział „Letnisk“ przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Przed kongresem.

Zjednoczenie stronnictw socyalistycznych francuskich, osiągnięte z takim mozołem na kongresie w roku 1905 w Rouen, nie usunęło tych różnic partyjnych, jakie dzieliły Guesda od Allemane'a i Jaurèsa. Już w parę miesięcy po utworzeniu *Section française de l'internationale ouvrière*, wystąpiła z niej grupa wybitnych działaczów z Briand'em i Vivianim, i utworzyła partyę socyalistów niezależnych. W październiku roku 1906 w Amiens odbyty kongres syndykatów świadczył o powodzeniu, jakie ma w szeregach mas socyalistycznych agitacya rewolucyjno-anarchistyczna syndykatów.

Już w r. 1904 syndykaty liczyły 715 tysięcy zorganizowanych robotników, a opierając się na potężnej organizacyi giełd pracy i korzystając w ten sposób z olbrzymiej subwencyi rad miejskich, prowadziły one energiczną agitacyę wśród robotników, zwalczając taktykę socyalistyczną, a przeciwstawiając powolnym zdobyczom parlamentarnym ideę strajku powszechnego i powstania zbrojnego, które jednym zamachem zgniecie parlamentaryzm burżuazyjny i cały ustrój kapitalistyczny.

W warstwach robotniczych, najbardziej upośledzonych i najmniej oświeconych propaganda ta wydała rezultaty znane całej Europie. Tam Hervé rzucił hasło „precz z ojczyzną“, tam Griffhelles, Yvetot i S-ka nawołują proletaryat do zaniechania taktyki pokojowej, do rozprawienia się z burżuazyą za pomocą zbrojnego powstania, do zniszczenia wszelkiego państwa. „Burżuazya was gnębi, inteligencya socyalistyczna was okłamuje, dla niej tylko potrzebne jest państwo i parlament. Robotnik sam niech stanowi o swych losach bez państwa i bez inteligencyi“.

Zagrożony rozłamem socyalizm nie zdobył się na obronę swego stanowiska zasadniczego i na kongresie w roku 1906 w Limoges wnioski Guesda, potępiające rewolucyjną taktykę syndykatów, zostały odrzucone przeważającą większością, natomiast przyjęto wnioski Jaurès'a, usiłujące pogodzić taktykę syndykatów z zasadami socyalizmu, przyczem odnośna uchwała zalecała „towarzyszom“ dążyć do usunięcia wszelkich nieporozumień między socyalistami a syndykalistami.

Pobożne to życzenie nie mogło usunąć zasadniczej sprzeczności, jaka istniała i istnieje dotychczas między stronnictwami, z których jedno opiera wszystkie swe rachuby na zdobyczach parlamentarnych, a więc legalnych, i dąży do ustroju państwowego, odpowiadającego potrzebom proletaryatu, drugie — nie uznaje żadnego państwa, nawołuje do środków gwałtownych, do zburzenia wszelkiego ustroju politycznego zapomocą zbrojnego powstania proletaryatu.

Sprzeczność ta przestała być tylko teoretyczną, od kiedy syndykaty uznały za potrzebne „zaprawić proletaryat do walki z burżuazyą“ i zainscenizowały cały szereg krwawych starć z wojskiem i policyą. Zrozumiano wówczas we Francyi właściwe znaczenie agitacyi syndykalnej, oceniono grożące stąd niebezpieczeństwo.

Pogłębiło to rozłam między skrajnemi skrzydłami socyalizmu francuskiego i, podczas gdy prawica z Varennem i z Bretonem na czele stara się wywalczyć zasadę zawierania sojuszów z burżuazyjną demokracyą, lewica zbliża się coraz bardziej do syndykalistów, a raczej ulega ich wpływowi.

Kongres doroczny w Toulousie zapowiada się więc bardzo burzliwie. Prawica nie zamierza bynajmniej obwijać sprawy w bawełnę. Wnioski, które ma ona przedłożyć kongresowi, muszą odrazu postawić kwestyę na ostrzu noża.

Wniosków tych jest cztery. Pierwszy z nich przypomina, że socyaliści dążą do zdobycia rządów, wobec czego należy potępić wszelką akcyę antyparlamentarną.

Drugi i trzeci nawołuje do łączności z demokracyą burżuazyjną zarówno przy ściślejszych wyborach, jak i w parlamencie. Czwarty upoważnia posłów do głosowania za budżetem, o ile to jest pożyteczne dla sprawy robotniczej.

Przyjęcie jednego chociażby z tych wniosków sprowadziłoby niezwłoczne zerwanie z syndykatami, odrzucenie odepchnie od stronnictwa prawicę.

Ta ostatnia ewentualność jest niewątpliwie bardziej prawdopodobną. Świadczy o tem wymownie zażarta polemika w prasie socyalistycznej. Przeciwko prawicy wystąpi nietylko ortodoksalny odłam Guesda, który zawsze zwalczał myśl sojuszów z burżuazyą, lecz i wszyscy stronnicy Jaurès'a, tego samego Jaurès'a, który nie tak dawno na kongresie w Amsterdamie walczył o taktykę reformistyczną z Beblem i Guesdem, a dziś pod wpływem anarchistów syndykalnych posuwa się w kierunku rewolucyjnym znacznie dalej, niż jego przeciwnicy z kongresu wspomnianego.

Oczywiście zwolennicy jedności partyjnej będą usiłowali za wszelką cenę uratować chociażby jej pozory i godzić zwaśnionych za pomocą dwuznacznych, dogadzających obu stronom uchwał. Zdaje się jednak, że obecnie nie da się w ten sposób uratować sytuacyi. Lewica syndykalna już dziś zastrzega się przeciwko wszelkiej połowiczności w załatwieniu tej sprawy. „Nie chcemy białych murzynów!“, woła „La Guerre Sociale“. Tak samo *mutatis mutandis* jest usposobiona i opinia demokratyczna francuska, której wpływowi ulega prawica socyalistyczna Społeczeństwo francuskie nie poprze stronnictwa, na którem ciąży zarzut łączności z anarchizmem syndykalnym, dla ludzi nie uznających państwa i ojczyzny nie może być miejsca obok stronnictw demokratycznych, lojalnie walczących w imię postępu i równości.

To też i prawica nie zdradza bynajmniej chęci do ustępstw i na połowiczne załatwienie sprawy zapewnie się nie zgodzi. Kongres w Tuluzie będzie musiał postawić kropki nad i, i przeprowadzić stanowczą granicę między stronnictwami demokratycznemi różnych odcieni, pracującymi dla dobra szerokich warstw swej ojczyzny, a żywiołami walczącymi z samą ideą ojczyzny wszelkimi możliwymi środkami.

Idem.

Z prasy polskiej.

—)(—

W ostatnim numerze „Kraju“ petersburskiego znajdujemy następujące uwagi z powodu „Głosu wolnego“ p. Luciusa Juniusa.

«W N-rze 167 «Dz. Kij.» czytamy w rubryce «Głos wolny», za którą redakcya odpowiedzialności na siebie nie bierze (tym razem bardzo słusznie), list «Pod adresem kresowych epigonów», podpisany pseudonimem «Lucius Junius». Pod tym adresem nie doszedłby przeznaczonego celu. Trzeba go przeczytać, by się dowiedzieć, że polemizuje z Polskiem Stron. Krajowem, a mianowicie z odpowiedzią, niedawno udzieloną przez Radę główną tego Stronnictwa osobom, które taktykę Stronnictwa krytykowały. Zdumiewające rzeczy pisze p. L. J. Uważa za stosowne zarzucać Stronnictwu Krajowemu «występne», jego zdaniem, przeciwstawianie się jakiejś «koncentracyi narodowej», która «jedynie może i powinna reprezentować nazewnątrz myśl narodową», i która «po uzyskaniu równouprawienia ma dalsze zadania i cele». Po raz pierwszy w prasie naszej ukazują się takie wzmianki, co dla pamięci zaznaczamy. W myśl «aksyomatu» *(sic!)* autora, że «praca umysłowa ojców wyczerpuje mózgowe zdolności spadkobierców», tem tylko dziwne rewelacye i uwagi p. L. J. tłómaczyć można, że wywodzi swój ród patrycyuszowski od... Eneasza, a przeto sam niejako uznaje, że skutkiem pracy i zasług niezliczonych praojców, wyzbył się wszelkiej zdolności do rozważania spraw publicznych. Można przejść nad jego nowym występem publicystycznym do porządku dziennego».

Podajemy powyższe bardzo charakterystyczne i co do ogólnego tonu, i co do pewnych *podkreślań* uwagi „Kraju“ bez wszelkich komentarzy, pozostawiając takowe woli i chęci p. Luciusa Juniusa.

Tylko krótka uwaga: czyżby w obronie pp. krajowców redakcya „Kraju“ nie posiadała argumentów bardziej przekonywujących i bardziej... objektywnych?

Reforma miast w Anglii.

—:—

Gospodarka w miastach angielskich przedstawia, jak i inne działy administracyi publicznej w państwie brytyjskiem, swoistą i oryginalną cechę. Porządkowanie miast szczególnie większych, które już od XVII wieku powstawały, jako chaotyczne aglomeraty przemysłowej i handlowej ludności, przedstawiało dla samorządu miejskiego zadanie niesłychanie trudne. Lokalne i centralne board'y (departamenty administracyjne) z biedą dawały sobie radę, zanim parlament, od 1834 r. poczynając, nie stworzył nowoczesnego systemu zdemokratyzowanego samorządu miejscowego w radach miejskich, w radach hrabstw, oraz w radach gminnych.

Do szeregu zadań administracyi należała kwestya mieszkaniowa. Jak ulokować po miastach te wciąż nowe rzesze ludu, opuszczające rolę i spieszące do miasta? Grody angielskie już oddawna przestały być dalszym ciągiem dziejowym miast średniowiecznych, z ich swobodami i nadaniami królewskiemi. Przyczyny historyczne wpłynęły na to, że w Anglii już w XVII wieku przerywa się tradycya dziejowego rozwoju miast, których miejsce zajmują aglomeraty miejskie. A jest potężna różnica między miastem historycznem a rosnącem jak na drożdżach aglomeratem miejskim, różnica, podobna do tej, która istnieje między planową i ze świadomością ducha wznoszoną wieżą gotycką, a gorączkowo i w bezładzie piętrzoną wieżą Babel... Zrodziło się więc zadanie wprowadzenia ducha do nowopowstających aglomeratów miejskich.

I oto powstało bardzo bogate ustawodawstwo mieszkaniowe, znane pod tytułem ogólnym *Housing of the Working Classes Acts*, rozpoczęte w 1851 roku, skodyfikowane w 1890 r., następnie znowu uzupełniane, doskonalone, rozszerzane i reformowane.

Z powieści Dickens'a można najlepiej poznać charakter *slum'u* w miastach angielskich. Prawo dało wzburzonemu uczuciu broń przeciw tej ohydzie, która panowała w przemysłowej Anglii. Zwierzchności gminne otrzymały upoważnienie niszczenia całych dzielnic miasta, owych *slums'ów* potwornych, i budowania domów robotniczych, a nawet tworzenia nowych dzielnic.

Wobec jednak niechęci narodu całego do rozszerzenia atrybutów rządu centralnego, pozostawiono ciałom samorządu miejscowego zupełną swobodę zastosowywania ustawodawstwa w kwestyi mieszkaniowej. Innemi słowy gminy miast nie były zmuszone zająć się tą sprawą.

Obecnie minister samorządu miejscowego p. John Burns, przedłożył nowy projekt prawa, ustanawiającego przymus dla urzędów gminnych. Na skargę, wniesioną przez jakikolwiek urząd miejscowy (a zatem urząd biednych, urząd sanitarny itd.) lub przez czterech mieszkańców danego okręgu, że władze miejscowe zaniedbują kwestyę mieszkaniową, centralny *board of local government* winien przeprowadzić śledztwo, a w razie potrzeby wydać miejscowym ciałom samorządu nakaz wybudowania domów w myśl prawa *Housing* i t. d. Jeżeli władze miejscowe nie zadosyćuczynią nakazowi, ministerstwo (tj. *board* centralny) przeprowadzi przeciw nim egzekucyę sądową.

Ta interwencya władz centralnych leży zupełnie w duchu prawodawstwa angielskiego. Jest to w prawie angielskiem utartą od wieków zasadą, że można było i w kwestyach administracyjnych uzyskiwać od *High Court*, t. j. od sędziego królewskiego pierwszej instancyi, nakaz pod nazwą *mandamus*. W danym więc wypadku jest to tylko rozszerzenie dawnej zasady nakazów sądowych, oddawna istniejących w publicznem prawie angielskiem.

Ale projekt Burnsa zawiera inną i to istotną nowość, wynikającą zresztą z wymagań ruchu „reformy życia miejskiego“, ruchu istniejącego już w Anglii od kilkunastu lat. Temu ruchowi zawdzięczamy tak zwane *garden cities*, oraz myśl, by dalszy rozwój istniejących miast lub powstanie nowych osad wiejskich odbywały się według pewnego, z góry już ułożonego planu. To *planning of cities* oprócz kwestyi hygienicznych i estetycznych związane jest z niezmiernie ważną kwestyą uprzedniego, t. j. zapasowego, zakupu terenów przez miasto.

Społeczne znaczenie *planning of cities* będzie olbrzymie. Przedmieścia, które dziś są ohydą wszystkich większych miast, zamienią się w najpiękniejsze i najbardziej zdrowotne części miasta. Zakłady przemysłowe, warsztaty hałaśliwe i kominy fabryczne będą miały swe wyodrębnione miejsca przytułku. Ulice będą przecięte skwerami, parkami i ogrodami. Dzisiejsze śródmieścia z ich ciasnemi uliczkami staną się z czasem siedliskiem li tylko handlu i wogóle pracy biurowej, jak to zresztą jest już dziś z *City* londyńskiem, którego ludność stale się zmniejsza.

Projekt ministra Burns'a robi obowiązkowem dla municypalitetów i *planning of cities*. Rady miejskie lub okręgowe, które ten atrybut administracyjny zaniedbywać będą, mogą być zmuszone do spełnienia obowiązków przez prawo nakreślonych drogą sądową za pomocą nakazu *mandamus*.

„Dziesięcioro przykazań dla Rosyi“.

—):(—

W „Poczajowskich Izwiestiach“ pojawiło się dzisięcioro przykazań, które oczywiście mają być ewangelią prawdziwie rosyjskich ludzi. Pomysł nie grzeszy zbytnim dowcipem, jest jednak dość charakterystyczny. A więc:

I. „Jednego masz tylko przyrodzonego Cesarza Rosyjskiego i nie będziesz miał innych cesarzy, oprócz Cesarza Samowładnego i Prawosławnego.

II. „Nie rób sobie władzy z żydów, polaków i innych inorodców w żadnej sferze, nie zginaj się przed nimi i nie służ im.

III. „Ceń rosyjskie imię, nie poniżaj go nadaremnie i rozpowszechniaj sławę jego po całym świecie.

IV. „Pamiętaj o Narodzie Rosyjskim, używaj wszystkich środków, aby go oświecić, aby zadośćuczynić jego potrzebom, a dopiero wtedy pomyśl o inorodcach.

V. „Czcij i podtrzymuj te podstawy, które wytworzyły wielkie Państwo Rosyjskie, a będzie ci dobrze i długo będziesz istnieć.

VI. „Przerwij zabijanie wiernych Cesarza poddanych.

VII. „Nie pozwól chrześcijanom prawosławnym cudzołożyć, t. j. zawierać małżeństwa z żydami „moczonymi i nie moczonymi“.

VIII. „Nie pozwól biurokratycznemu rządowi okradać skarb rosyjski przez pożyczki zagraniczne i bezcelowe wydatki na niepotrzebne przedsięwzięcia.

IX. „Nie sądź i nie karz ludzi rosyjskich za to, że mówią prawdę o inorodcach, nieumiejętnych rządcach, rabusiach i wszystkich twoich jawnych i tajnych wrogach.

X. „Nie pragnij zagranicznych konstytucyi, nie wprowadzaj u siebie masońsko-żydowskich religii, parlamentarnej rozmównicy i wszystkiego tego, co jest u sąsiadów twoich najgorszego“.

No i.. czytaj „Poczajowskija Izwiestija“, abyś znał miarę „prawdziwego rosyjskiego patryotyzmu“.

Obrona Śląska.

Wysiłki „Macierzy szkolnej dla Śląska cieszyńskiego“ w walce z wrogim żywiołem niemieckim wywołują najżywszą sympatyę całego społeczeństwa polskiego.

Wyrazem tej sympatyi i poczucia potrzeby poparcia bohaterskiej walki był wiec w Zakopanem 10-go b. m., na który się zebrała olbrzymia ilość

uczestników. Podajemy tu za „Nową Reformą“ opis przebiegu obrad.

Zebranie zagaił były poseł do Dumy mecenas Franciszek Nowodworski z Warszawy, poczem wybrano przewodniczącym prof. Twardowskiego ze Lwowa, jego zastępcami pp.: Chomińskiego, b. posła do Dumy z Litwy, redaktora Seydę z Poznania i prof. Kutrzebę z Krakowa.

Referat „Znaczenie Śląska cieszyńskiego dla sprawy narodowej“ wygłosił Jan Gwalbert Pawlikowski ze Lwowa. Mówca, wskazawszy na różne żywioły, przeszkadzające zwarciu się narodu polskiego, żywioły, w których dominującą rolę gra liberalizm niemiecki i centralistyczny, podniósł, że jedynie słuszną jest teorya: ludzie są z natury nierówni; ta nierówność przebija się w odrębności narodowej. Z punktu widzenia ogólno-ludzkiego, ten dobrze służy sprawie narodowej, kto broni odrębnej kultury narodu, jego prawa do bytu, a więc idei, jako zasady, kto walczy o język, sposób wychowania, obyczaj—ogółem o indywidualne cechy danego narodu, o prawo stanowienia o sobie samym. — Wskazawszy na walkę, jaką polacy w naszym kraju toczyć muszą z rusinami, wzywał do obrony Śląska przed germanizacyą i czechizacyą. — Nie możemy pozwolić na kurczenie ojczyzny, bo ona sięga tam, gdzie sięga mowa ojczysta. Wywody swe zakończył mówca słowy. „Chcą nam odebrać Śląsk cieszyński! To nasze! Precz z rękami!“ Referat przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Wstąpił następnie na trybunę ksiądz pastor Franciszek Michejda, wyborny, niezwykły mówca. W referacie o Śląsku, o którym tyle się już mówiło i pisało, zdołał on poruszyć ogrom kwestyi i obudzić najżywsze zajęcie. Wykazawszy, że Śląsk jest polskim historycznie, wedle pochodzenia i liczby ludności, zastanawiał się mówca nad kwestyą, czy Śląsk jest polski pod względem świadomości narodowej. Aczkolwiek na Śląsku jest sporo „niemców“, mówiących po polsku, całe nawet stronnictwo niemiecko-liberalne z takich się składa, stwierdzić należy, że są to już tylko rozbitki. Przewodnią myślą ludu śląskiego jest myśl polska, idea narodowa dążąca do zjednoczenia się z całym narodem polskim. Śląsk cieszyński jest i będzie polskim!

Po tym wstępie przeszedł mówca do właściwego tematu i omówił kwestyę obrony narodowej Śląska. Składa się na nią Polska cała, ślązacy jednak nie są biernymi. Własnym kosztem (240,000 K) wystawili „Dom narodowy“ w Cieszynie; zebrano na ten cel 80,000 K, resztę sami oprocentowują i spłacają. Założyli „Tow. pomocy narodowej“, na „Macierz szkolną“ płacą rocznie 13,000 kr. Nadto każdy ślązak należeć musi do conajmniej tuzina stowarzyszeń narodowych i opłacać na każdym kroku najrozmaitszy podatek narodowy. To wszystko jednak jest kroplą w morzu wobec ogromu potrzeb Śląska, tej twierdzy kresowej Polski. Twierdzy broni załoga, a cały kraj ją utrzymuje. My jesteśmy — mówił ks. Michejda — załogą, a cały kraj — to Polska. I wielkiem jest tu zadanie Polski: nie chodzi tylko o to, aby polacy na Śląsku się utrzymali, ale aby wytrzymali i odparli napór germański. Bez wydatnej pomocy społeczeństwa Śląsk obejść się nie może, szczególnie zaś musi mieć tę pomoc „Macierz“, posiadająca roczny preliminarz wysokości 270,000 koron.

Dalszym środkiem obrony narodowej Śląska jest moralne i polityczne poparcie. Wrogowie nasi muszą to czuć, że za polskim Śląskiem stoi cała Polska. Zadanie to spełnia dzielnie polska publicystyka i Koło polskie w Wiedniu. Jeżeli dawniej Koło polskie sprawę śląską traktowało z pewną rezerwą, jakby czując, że wtrąca się w nie swoje rzeczy, dziś uważa ją jako swoją własną. Aby Śląska bronić i aby go pokochać, trzeba go znać, i dlatego mówca wzywa rodaków i turystów wszystkich zaborów, aby do Śląska przybywali i tam letniska swe wybierali. Śląsk wart jest tych wszystkich starań, bo to zachodnie przedmurze Polski. Nie zapominajmy, że na wschód od Śląska leży Łódź, gdzie się już dziś niemcy rządzą, jakby u siebie, że w sąsiedztwie znajduje się zagłębie Dąbrowskie, Oświecimskie i Krakowskie, tereny kopalń i przemysłu, dziś już przeważnie w rękach niemieckich się znajdujące, że leży tam Biała i Bielsko, kolonie niemieckie o 20,000 mieszkańców. Utrata Śląska, zniweczenie jego polskości, to — przerzucenie kresów zachodnich z nad prawego brzegu Odry na lewy brzeg Wisły!

Wywody swe zakończył ks. Michejda przypomnieniem, że w r. 1910 Cieszyn obchodzić będzie tysiąclecie swego założenia. Czy w drugim dziesiątku wieków będzie się mógł cieszyć, że odnalazł braci swych, jak ongi Lech, Czech i Rus? To w wielkiej części zależy od społeczeństwa; ono nie pozwoli na powtórzenie układów trenczyńskich, nie zrzecze się powtórnie Śląska. (Huczne, długotrwałe oklaski).

P. Bolesław Włodek, kierownik szkoły polskiej z Ostrawy Morawskiej, w wymownych słowach przedstawił zastraszające postępy czechizacyi zagłębia ostrawskiego i wzywał pomocy społeczeństwa.

Mec, Nowodworski streścił następnie nastrój zebrania i wzywał społeczeństwo, aby „wytężać, wytężać słuch“ na sprawę śląską, poczem przedstawił rezolucyę:

„Wiec w Zakopanem — przesyła rodakom z Cieszyńskiego słowa otuchy i zachęty; wyraża nadzieję, że polskie przedstawicielstwo parlamentarne w Wiedniu użyje wszelkich środków. aby usunąć napór nieprzyjacielski na Śląsku wobec naszej narodowości i kultury; wzywa społeczeństwo do energicznego popierania „Macierzy śląskiej“; poleca prezydyum wiecu, aby o przebiegu obrad zawiadomiło oficyalnie prasę i Koło polskie w Wiedniu.

Po odczytaniu rezolucyi ozwały się głosy, między innemi Sieroszewskiego i Daniłowskiege, żądające przeprowadzenia dyskusyi nad referatami. Jednak przewodniczący do dyskusyi nie dopuścił, poczem wiec został zamknięty.

Anglia i Niemcy.

Maryenbadzki korespondent «Standart'a» podaje następujące informacye w sprawie zjazdu w Kronbergu:

«Program flotowy Wielkiej Brytanii nie jest uzależniony od szybkości, z jaką Niemcy budują swoje statki wojenne, lecz wywołany został ekspansyą morską jakichkolwiek dwóch mocarstw. Stąd wynika, że podstawa zasadnicza flotowej polityki morskiej Anglii zasada «równoważenia dwóch mocarstw» czyni niemożebnem ograniczenie zbrojeń morskich Anglii na podstawie porozumienia z Niemcami».

Dalej korespondent pisze: Należy stwierdzić, iż co się tyczy artykułów «Voss. Zeit.» i kilku dzienników angielskich, to było dużo hałasu o nic z powodu tej konferencyi w Kronbergu, dotyczącej zbrojeń morskich. W rzeczywistości zaś reprezentanci Anglii i Niemiec wymienili szereg serdeczności bez konkretnego znaczenia.

Uprzejmość angielska została nawet posunięta do tego stopnia, że sir Charles Hardinge zakomunikował cesarzowi intencye rządu angielskiego w sprawie budowy statków na przyszłość i z tego powodu mogę oświadczyć, że przy otwarciu sesyi parlamentarnej będzie rozstrzygana kwestya, czy pożądanem jest, ażeby, zanim izby będą powiadomione o zamiarach gabinetu, projekty te były zakomunikowane obcym rządom.

Zjazd polskiego stronnictwa ludowego w Galicyi.

—:—

Dnia 11 sierpnia rozpoczął się w Tarnowie, w Galicyi, zjazd członków wydziału rady naczelnej i posłów polskiego stronnictwa ludowego.

Obradom zjazdu przewodniczył wiceprezes stronnictwa, p. Bernadzikowski; program obejmował cały szereg spraw lokalnych i sprawozdanie posłów parlamentarnych.

Na początku prezes stronnictwa, p. Stapiński, zdał sprawę z działalności prezydyum od ostatniego zebrania, poczem uchwalono mu jednomyślnie wotum zupełnego zaufania.

Następnie przy licznym udziale włościan z okolicy Tarnowa i powiatów sąsiednich odbyła się dyskusya nad akcyą przeciw powodzi. Przedstawiono szczegółowo rozmiary klęski w rozmaitych okolicach, szacując ją na sto milionów koron. Klęska ta jeszcze się spotęguje, gdyż zagraża nadto wygnicie kartofli. Z naciskiem zwracano uwagę, że roboty melioracyjne i regulacyjne postępują jakoby zbyt powolnie, a wogóle nieliczne one są w naszym kraju; koniecznem więc jest zwiększenie funduszu melioracyjnego, przeprowadzenie budowy dróg i mostów, odwodnienie gruntów nizkich, planowe regulowanie rzek w całości i bez przerwy, a nie kawałkami, i otwarcie w ten sposób ludności źródeł zarobku.

Żądania te znalazły wyraz w uchwalonych następnie rezolucyach, które opiewają:

„Zgromadzeni 23 b. m. w Tarnowie posłowie i członkowie wydziału rady naczelnej P. S. L. stwierdzili w przeprowadzonej rozprawie wyjątkowo dotkliwą i groźną klęskę rolniczą, wymagającą wyjątkowo wydatnej, bezzwrotnej pomocy publicznej i dlatego domagają się, ażeby rząd nie poprzestał na dotychczas zapowiedzianych środkach pomocy, lecz wyjednał naszemu krajowi daleko obfitsze.

Zastrzegamy się przeciw zamierzonemu protegowaniu pewnych tylko organizacyi rolniczych z pominięciem tych, które mają wybitny ludowy charakter, a nadto uważamy za nieodzowne przyznanie interesowanym kołom ludności odpowiedniego udziału i kontroli w działalności powiatowych komitetów ratunkowych. Do żywego poruszeni niezmiernie powolnym postępem robót regulacyjnych i melioracyjnych, żądamy stanowczego przyśpieszenia tempa tych robót, a więc także wyznaczenia przynajmniej tak wydatnych funduszów na regulacyę rzek i inne melioracye rolne, jak to stało się na korzyść innych nawet zamożniejszych, a mimo to więcej przez rząd protegowanych krajów koronnych; uważamy za konieczne, aby z funduszów krajowych i państwowych wyznaczone zostały dla powiatów i gmin wystarczające środki na rekonstrukcye dróg i mostów, oraz urządzenie studzien i podjęcie innych lokalnych robót melioracyjnych, które dostarczyłyby o ile możności w bieżącym roku, jako też na wiosnę przyszłego roku zarobku dla miejscowej ludności, dotkniętej klęską, a nadto stanowiły trwałe polepszenie stosunków i urządzeń gospodarczych. Domagamy się wydania i dopilnowania takich zarządzeń, które zniewoliłyby władze podatkowe do szybkiego i należytego postępowania co do przyznawania opustów podatkowych i wstrzymywania egzekucyi podatkowych“.

Ponadto upoważniono prezydyum stronnictwa do zainicyowania konferencyi wszystkich posłów z Galicyi bez różnicy stronnictw i narodowości, celem uzyskania jak najsprężystszej akcyi ratunkowej.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdania posłów parlamentarnych i przeprowadzono nad niem dyskusyę, zakończoną jednomyślnem uchwaleniem absolutoryum, poczem zajmowano się programem prac sejmowych.

Dalsze obrady odroczono do dnia następnego.

Tow. szkoły ludowej w Galicyi.

—

Ostatnie, szesnaste z rzędu, doroczne „Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły ludowej za rok 1907“, dowodzi, że rok ubiegły zaliczyć można do rzędu lat najpomyślniejszych w 16-letniej kronice istnienia Towarzystwa.

Ten stan pomyślny spostrzegać się daje zarówno w samej pracy oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej, jak również i w gospodarce finansowej. Towarzystwo zrobiło krok naprzód nietylko pod względem ilości powstałych w roku zeszłym Kół i powołanych przez nie do życia instytucyi, lecz pochlubić się może także, że praca jego zyskała znowu wiele pod względem jakości, pogłębiono ją bowiem i uczyniono bardziej systematyczną i planową, zaś w niektórych powiatach przybrała ona formę ściśle zorganizowanej akcyi oświatowej. Zwiększył się nadto zakres tej pracy, tak, iż wobec rozwoju Towarzystwa, przerastającego już ramy dzisiejszego statutu, rozszerzenie jego stało się nieodzowną koniecznością.

Zeszłoroczny dorobek T. S. L. jest następujący:

Powstało Kół 18, zorganizowano seminaryum nauczycielskie męzkie w Białej, powołano do życia 7 szkół nowych, powiększono ilość szkółek początkowych o 20, kursów dla analfabetów o 35. Przybyło kilka ochronek, burs i domów ludowych, założono po wsiach i miastach nowych czytelń i wypożyczalń 177, wygłoszono odczytów 3329.

Z początkiem roku 1908, T. S. L. liczyło 247 Kół, 24,184 członków, posiadało 1 seminaryum nauczycielskie, 36 szkół, 92 szkółek początkowych, 113 kursów dla dorosłych analfabetów (w tem 15 kursów dla żołnierzy), 10 ochronek, 16 burs, 6 domów ludowych, 1496 czytelń i wypożyczalń. Z nauki w szkołach, szkółkach i na kursach korzystało około 10,000 dzieci i dorosłych Z czytelń i wypożyczalń korzystało przeszło 600,000 czytelników, odczytom zaś przysłuchiwało się około 200,000 słuchaczy.

Z dalszych szczegółów sprawozdania podkreślić należy zmianę systemu postępowania T. S. L. w działalności szkolnej. Budowanie szkół li tylko z funduszów T. S. L, wedle projektu zarządu głównego, ma być na przyszłość tylko wyjątkowem. Z reguły, T. S. L. ma dopomagać tylko gminom lub mniejszościom polskim do uzyskania szkoły z funduszów krajowych, ofiarując na ten cel pewną subwencyę, lub przyjmować na się t. zw. rzeczowe potrzeby szkół, a więc lokal, opał, sprzęty szkolne dla klas filialnych polskich, zakładanych obok szkół ruskich i niemieckich.

Nacisk główny kładzie sprawozdanie na akcyę na kresach zachodnich. Potrzeba szkół polskich w Zagłębiu morawsko-ostrawskiem jest wielka, jednak zarząd główny będzie musiał przez czas jakiś wstrzymać dalsze rozszerzanie i budowanie tamże nowych szkół, gdyż zachodzi obawa, że nie podołałby finansowo swym zobowiązaniom. Musimy bowiem być przygotowanymi, iż całą siłę skierować trzeba w tych latach ku Białej, gdzie zarząd główny otwiera z rokiem szkolnym 1908/9 pierwszy rok seminaryum nauczycielskiego męskiego i pierwszą klasę gimnazyalną. Oba te zakłady są konieczne, jeśli zdobyć mamy w Białej silną pozycyę, zagraża bowiem niebezpieczeństwo założenia gimnazyum rządowego gdzieś obok Białej, np. w Oświęcimiu, byle tylko Białę ominąć, podobnie jak to było z seminaryum w Kętach. Budowa gmachu dla gimnazyum i seminaryum w Białej już się rozpoczęła, a to dzięki darowi nieznanego ofiarodawcy w kwocie 30,000 rubli, złożonych na ręce mecenasa d-ra Koya w Krakowie.

Drugi, a iście królewski dar, złożył T. S. L emerytowany nauczyciel seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, p. Franciszek Preisendanz, właściciel istniejącego tu już od lat 10 prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności. P. Preisendanz, nie mogąc z powodu podeszłego wieku zakładu swojego nadal prowadzić, oddał go T. S. L na własność wraz ze zbiorami i całym inwentarzem i złożył nadto kapitał w kwocie 10,000 koron, na cele tegoż zakładu.

Naogół stan finansowy T. S. L. jest stosunkowo bardzo dobry. Bilans tegoroczny zamyka się sumą prawie jednego miliona koron, zaś majątek Towarzystwa zwiększył się w roku sprawozdawczym o 150 tysięcy koron.

W dniach 6, 7 i 8 września r. b. delegaci T. S. L. na walnym zjeździe omówią wszechstronnie działalność i dalsze plany pracy tego bądź co bądź potężnego już dziś Towarzystwa.

Nowy karabin.

W sferach wojskowych ogromny rumor wywołała wiadomość, że jeden z techników wynalazł karabin, za pomocą którego na odległość 100 metrów można rzucać szrapnele wagi 22 uncyi. Szrapnele te, uderzając bądź o ludzi, bądź o ziemię, wybuchałyby i szerzyły dokoła siebie w promieniu 30—40 metrów ogromne spustoszenie Gdyby wynalazek ten okazał się rzeczywiście prawdziwym, to byłaby to broń niesłychanie straszna. Wynalazca twierdzi, że skomponowane przez niego szrapnele wznosiłyby się w górę nie wyżej nad 40 metrów i dopiero z tej wyżyny spadałyby na wroga. Waga zaś ich byłaby tego rodzaju, że pięć do sześciu takich ładunków ze szrapnelami mógłby żołnierz z łatwością dźwigać w swym tornistrze.

Reorganizacya ministerstwa handlu i przemysłu.

—

Z ministerstw rosyjskich bodaj najbardziej wymagającem reformy jest ministerstwo przemysłu i handlu. Dość spojrzeć na historyę tego ministerstwa, aby się przekonać, że jest to chaotyczny zlepek różnych instytucyi.

Istnienie swe rozpoczyna dzisiejsze ministerstwo w 1864 roku, jako departament handlu i manufaktury przy ministerstwie skarbu. W 1898 roku przy tym departamencie został utworzony wydział marynarki handlowej, który objął od r. 1901 także i sprawy portowe. W 1902 roku został utworzony główny zarząd marynarki handlowej i portów. Nareszcie w 1905 roku, łącząc mechanicznie wszystkie powyższe wydziały z departamentem górnictwa, utworzono ministerstwo przemysłu i handlu.

Pośpieszny ten zlepek różnych instytucyi nie objął dotychczas takich działów, jak handel pieniędzmi, taryfy kolejowe, przemysł rybny, ubezpieczenia i t. d., które dotychczas znajdują się pod zarządem ministerstw skarbu, rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Przy debatach nad preliminarzem ministerstwa przemysłu i handlu Duma i Rada Państwa wyraziły życzenie, aby ministerstwo zostało jaknajprędzej zorganizowane. Ciekawe szczegóły przyszłych zamierzeń reorganizacyjnych zakomunikował współpracownikowi „Gołosa Moskwy“ minister handlu, p. Szipow.

Według zdania ministra zwłoka w pożądanej reformie wywołana jest ogólnym stanem politycznym, a także pewnemi okolicznościami zewnętrznemi, jak naprzykład nieustanna zmiana ministrów, było ich w ciągu dwóch i pół lat — pięciu. Podstawy przyszłej reformy są nakreślone w ogólnych zarysach. Ponieważ wszystkie szczegóły reformy zajmą wiele czasu, można się spodziewać, iż dopiero budżet 1910 roku będzie udzielał kredytów zreformowanemu już ministerstwu.

Wprawdzie minister uważa, że budżet ministerstwa będzie się trzymał obecnej normy, zmieni się tylko rozkład sum pomiędzy poszczególnymi wydziałami.

Według zdania p. Szipowa w przyszłości minister handlu powinien mieć w swojem ręku ogólne kierownictwo ministerstwa. Poszczególne zaś wydziały powinny być zupełnie samodzielne. Takiemi jednostkami samodzielnemi będą w przyszłości wydziały: handlowo-przemysłowy, górniczy, handlu morskiego i portów, naukowy, wreszcie wydział w rodzaju departamentu pracy.

Ma być także utworzona organizacya, której zadaniem będzie nadzór nad handlem zagranicznym i starania o zwiększenie wywozu. Prawdopodobnie w najważniejszych handlowych punktach będą utworzone posady agentów handlowych, na które będą mianowani ludzie o wysokich kwalifikacyach. Zresztą do tego powołani będą we wszystkich miastach konsulowie rosyjscy.

Ogromną rolę przypisuje minister rozwojowi komisyi doradczych w każdej poszczególnej gałęzi, a już teraz ministerstwo bierze pod uwagę zdania sfer zainteresowanych i prasy, aby słuszne wskazówki przy reformie uwzględnić.

W końcu p. Szipow wyraził nadzieję, że ministerstwo, pracując energicznie, dokona z powodzeniem reformy, a w przyszłości obejmie prawdopodobnie i te działy, które teraz znajdują się pod zarządem innych ministerstw.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ W Petersburgu obiegają pogłoski, że prezes rady ministrów, Stołypin, postanowił ustąpić z zajmowanego stanowiska, a to z powodu, że przeciwnicy jego zdołali jakoby osiągnąć znaczne ograniczenia praw Dumy, sprowadzając ją do roli instytucyi doradczej.

W obecnem wzmożeniu się reakcyonistów gra podobno wybitną rolę Mienszykowa rosyjski «Związek narodowy», do którego przystąpiło mnóstwo wybitnych biurokratów.

⊙ Ministerstwo oświaty zezwoliło założyć w Petersburgu pierwsze «praktyczne kursy techniki dziennikarskiej». Kursy otwarte zostaną jeszcze w r. b.

⊙ Z południowej Kamczatki powróciła do Charbinu wyprawa Towarzystwa geologicznego, wysłana dla zbadania jeziora Nerpiczjego. Stwierdzono, że jezioro to jest znacznie większe, aniżeli wykazują to mapy wojskowe.

W okolicy znaleziono węgiel i złoto. W najbliższej przyszłości wyprawa wyruszy ponownie dla zbadania północnej części Kamczatki.

⊙ Komitet organizacyjny związku nacyonalistów postanowił wydawać od dn. 1-go listopada dla propagandy tygodnik p. t. «Nacyonalista». Na wydawnictwo to wyasygnowano 40 tys. rb. Kandydatura Mienszykowa na redaktora wywołała liczne protesty członków komitetu, motywowane niestałością przekonań Mienszykowa, a nawet całkowitym ich brakiem. Na redaktora zamierzają zaprosić ks. Urusowa.

⊙ Ministerstwo oświaty nie zatwierdziło doktora medycyny, Domczakowej, jako docentki histologii na uniwersytecie moskiewskim.

⊙ Projekt nowej normalnej ustawy uniwersyteckiej będzie rozesłany wszystkim uniwersytetom do uprzedniego rozpatrzenia. Według projektu rektorowie, dziekani i sekretarze mają być mianowani. Znacznie ograniczone są prawa profesorów i studentów. Wiece studenckie w murach szkolnych mają być całkiem skasowane. Kwestya systemu nauczania jest dotychczas nie rozstrzygnięta, lecz przypuszczają w ministerstwie, że system przedmiotowy zostanie zamieniony na kursowy. Co się tyczy wolnych słuchaczy, obowiązywać będą nadal obecne przepisy.

⊙ Ministerstwo komunikacyi zamierza wystarać się o specyalny kredyt na r. 1909 w kwocie 10 mil. na wagony przystosowane do przewozu przesiedleńców.

⊙ W ministerstwie finansów prowadzone są obecnie prace nad pogodzeniem systemu opłat przemysłowych z żądaniami i życzeniami kupców i przemysłowców. Ministerstwo zamierza złożyć Dumie projekt skasowania patentów przemysłowych na próbę w pewnych rejonach.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

„Rozkład Kaukazu“, brak silnej władzy na Kaukazie oto temat, który w związku z pogłoskami o ustąpieniu namiestnika Kaukazu, Woroncowa-Daszkowa, usilnie komentuje prasa reakcyjna. Powstała już pogłoska, jakoby miał być mianowany nowy energiczniejszy administrator dla wprowadzenia należytego porządku na Kaukazie. „Riecz“ tak pisze o powyższych pogłoskach:

«Cała kampania przeciwko hr. Woroncowowi-Daszkowowi na pierwszy rzut oka wydaje się niepojętą. Praktyka administracyjna na Kaukazie niczem się nie różni od wszechrosyjskiego kursu politycznego. Jeżeli w pierwszych chwilach po wypadkach październikowych wyższa administracya kaukaska wykazała zbyt wiele, z punktu widzenia «patryotów», słabości, to w okresie późniejszym te błędy zostały odkupione w całości, a walka z rebelią na Kaukazie prowadzona jest tak samo energicznie i według tych samych metod, jak w całej Rosyi. Istnieje stan wyjątkowy, zastosowywane są ogólne zarządzenia administracyjne w sferze swobód obywatelskich — jednem słowem wszystko zdaje się być w porządku. Ale «patryoci» są niezadowoleni i opowiadają omal nic o rewolucyjności rządów hr. Woroncowa-Daszkowa. Aby wytłómaczyć sobie to zjawisko, należy wniknąć w istotę polityki kaukaskiej. Rządy ks. Golicyna na Kaukazie wytworzyły tam specyficzny typ patryotów kresowych, którzy uważają ucisk krajowców i zupełne zniwelowanie narodowych właściwości za alfę i omegę wszelkiej mądrości politycznej i konserwatyzmu».

«Ograniczenie narodowości kaukaskich w sferze praw obywatelskich, szkoły, języka, Kościoła narodowego, jednem słowem system ks. Golicyna, tylko zastosowany z większą jeszcze energią — oto co się marzy «patryotom» kaukaskim i petersburskim ich opiekunom i inspiratorom».

W sprawie stosunków kaukaskich zabiera głos i „Słowo“, krytykując politykę rosyjską na Kaukazie.

«Wszystko, co tam zrobiono, nie doprowadziło do konkretnych wyników. A jedyną prawie przyczyną niepowodzenia jest dążność do obsadzenia Kaukazu przez rosyjski kierowniczy żywioł, która objawia się i w czasie obecnym.

«Zasada rusyfikacyi administracyi kaukaskiej doprowadza często do niespodziewanych wyników, jak naprzykład stosowanie zasady t. zw. *neutralnych* narodowości. Są to, zdaniem centralnego rządu, takie narodowości, które *mogą* obejmować urzędy na Kaukazie. Wśród muzułmanów urzędnik muzułmanin nie będzie neutralnym, jeżeli zaś urzędnik taki będzie przeniesiony do miejscowości z ludnością ormiańską, to będzie on tam członkiem narodowości neutralnej i może pełnić swój urząd. Ormianin w miejscowościach ormiańskich jest wyrazicielem ormiańskiego separatyzmu, ale natomiast może on być neutralnym agentem władz rosyjskich wśród muzułmanów lub w Rosyi, wśród rosyan. Taka polityka doprowadziła do tego, że administracya i ludność zaczęły się zupełnie nierozumieć.

«Nie mówimy tymczasem o przyszłych reformach na Kaukazie. Potrzebuje on rzeczywiście wielu a wielu rzeczy. Musimy jednak wskazać zasadę neutralizacyi narodowości, która wymaga zniesienia, a przy której każda reforma nie doprowadzi do niczego».

—

O zagadnieniach kresowych pisze w tym samym numerze „Słowa“ profesor Pogodin.

«Kiedy słyszę rozmowy o kresach — pisze Pogodin — i lamenty na temat zamachów na całość Rosyi ze strony kadetów, którzy chcą oddać Rosyę na pożarcie «inorodcom», albo czytam dumskie sprawozdania o kwestyach kresowych, zdumiewa mnie zawsze ten fakt, że właściwie życiu kresowemu nikt się nie przygląda. Istnieje cała literatura z zakresu historyi i współczesnego ich życia, zaś przeważnie jednak w językach miejscowych, a któż w Rosyi interesuje się tymi językami? I zdarza się ciągle, że dzieła, które, zdawałoby się, powinny zwrócić uwagę polityków rosyjskich, mijają bez śladu, są zjawiskami, że tak powiem, tylko literackiemi, a nie politycznemi, jak być powinno».

Wskazując na stosunki polsko-litewskie, powstanie nacyonalizmu litewskiego, ruch ukraiński i inne kwestye, które posiadają ogromną literaturę, a o których nic nie wie przeciętny polityk rosyjski, kończy prof. Pogodin w te słowa:

«Bez uważnego badania naszych kresów, badania bezstronnego, a opartego na pierwszych źródłach, nie dojdziemy nigdy do zrozumienia całej złożoności i wagi tych, na pozór nieskomplikowanych zagadnień kresowych. Jeżeli się do tego nie zabierzemy, to życie nas zaskoczy i postawi takie żądania, które dawno już dojrzewały, ale nie były przez nas zauważone».

Do tych słusznych uwag trudno cokolwiek dodać. Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na dziwną ignorancyę, którą objawiają różni politycy rosyjscy, o ile chodzi o jakiekolwiek sprawy kresowe.

—

Współzawodnictwo Anglii i Niemiec w budowie nowych okrętów wojennych wywołuje następujące uwagi „Nowego Wremieni“.

«Anglia, bezwątpienia, potrafi z łatwością utrzymać dwa razy tyle okrętów, co Niemcy. Ale nie posiada ona takiej samej łatwości w zapewnieniu swojej flocie dostatecznej ilości ludzi. Niemcy, dzięki powszechnej powinności wojskowej, mogą obsadzić nowobudujące się potwory morskie tyloma majtkami, ile ich będzie potrzeba. Anglia, wobec systemu wynajmu ludzi na służbę wojskową i morską, zawsze ma perspektywie niebezpieczną sytuacyę pozostania bez ludzi, potrzebnych do kierowania nowymi statkami. Dzięki temu Niemcy praktycznie mogą osiągnąć kres, poza którym Anglia, bez względu na jej przewagę finansową, nie będzie w stanie utrzymywać swej marynarki na teoretycznym poziomie, przewyższającym w dwójnasób flotę niemiecką».

—

„Rossija“ zaznacza, że powstało „mnóstwo plotek“ o przygotowującej się jakoby czarnej rewolucyi, rozsiewanych przez te żywioły, które „poza rebelią i zastraszaniem nie posiadają żadnej ceny“.

«Rossija» — pisze organ półurzędowy — jasno i dobitnie sprostowuje gadania plotkarzy. Ale ich to nie powstrzymuje. Nam oni nie chcą wierzyć. Jest to zrozumiałe: nasze sprostowania przeszkadzają im w rozpoczętej grze. Oni tak bardzo pragną, aby choć cokolwiek z ich kłamstw podobne było do prawdy...»

I tak dalej, całe szpalty jałowej polemiki z wymyślaniem od „krzykaczy, bezczelnych, oszczerców“, tak nie licującem z powagą pisma, które chce być urzędowem.

Wrażenia powieszonego.

Podczas wojny secesyjnej wielebny G. T. Mann był powieszony. Obecnie ogłasza on swoje wrażenia w jednym z dzienników amerykańskich:

„Byłem wzięty, pisze on, za szpiega przez związkowców i jako taki zostałem powieszony w forcie Bazracas. Od czterech już minut wisiałem pomiędzy niebem a ziemią, czując się zupełnie dobrze tak pod względem fizycznym jak i moralnym, gdy pewien oficer odwiązał mnie doszedłszy do przekonania, że padłem ofiarą nienawiści. Najpierwsze wrażenie, gdy straciłem grunt pod nogami było takie, że zdawało mi się, że mam wewnątrz maszynę parową, która wybuchnie wkrótce. Arterye i żyły zdawały się tak naprężone, iż krew, jak gdyby poszukiwała ujścia dla przedostania się na zewnątrz. W całym systemie nerwowym doświadczałem bolesnych ukłuć; nigdy ani przedtem, ani potem nie doznawałem podobnego wrażenia. Później doznałem wrażenia jak gdyby wybuchu wulkanu. Wówczas doświadczyłem ulgi, wkrótce nawet ból ustąpił miejsca uczuciu tak nadzwyczajnie miłemu, że pragnąłbym go raz jeszcze doznać, gdyby to nie groziło śmiercią. Światło opalowe i mleczne pieściło mój wzrok; w ustach czułem smak cukru i miodu, jakąś słodycz nieznaną; zdawało mi się, że ulatuję w przestworza; słyszałem tysiące harf, które rozbrzmiewały przy akompaniamencie tysiącznych głosów. Wrażenie po odwiązaniu było również bolesne jak w pierwszem stadyum powieszenia; to była wprost męka. Można powiedzieć, że każdy nerw był siedliskiem jakiegoś cierpienia; odczuwałem w nosie i w palcach ból nieznośny. Po półgodzinnych torturach bóle uśmierzyły się, lecz za wszystkie skarby Indyi nie chciałbym zmartwychwstać ponownie.

Z życia prowincyi.

—!—!—

Łuck na Wołyniu, *10 sierpnia.*

Wycieczka do Czeskiego Borjatyna.

Gęstym wieńcem około Łucka rozsiadły się czeskie osady. Założone w latach 1870 — 1871 na gruntach jałowych i opuszczonych, na których ziemiaństwo polskie ostać się nie mogło, częścią skutkiem własnej niezaradności, przeważnie zaś pod naciskiem druzgocących warunków politycznych, rozkwitły znakomicie i dziś służyć mogą za wzór intensywnego gospodarowania na małych parcelach.

Zwrócił na to uwagę Główny Zarząd rolnictwa i w dążeniu do wszechstronnego oświetlenia i usunięcia zatargów rolnych polecił komisyom agrarnym na Wołyniu zbadanie gospodarstw czeskich i niemieckich, aby, po usystematyzowaniu zdobytego tą drogą materyału, ułożyć zeń rodzaj praktycznego *compendium*, mającego przełamać niechęć naszego chłopa ku porzuceniu dawnych form gospodarowania.

Wyżej cytowany wniosek rozpatrywany był 2-go sierpnia r. b. na posiedzeniu łuckiej komisyi rolnej, która zdecydowała podzielić cały powiat na 7 rewirów i, gwoli przeprowadzenia właściwych studyów, wybrać komisyę, do której zaproszono pp. Szczęsnego Poniatowskiego, mecenasa Felińskiego, Edmunda Grodzkiego, M. Kirylenkę, Strielcowa i Bielajewa, posła do Dumy. Komisya, która prace dokonywać będzie na koszt rządowy, ma w jaknajszybszem tempie przystąpić do spełnienia włożonego zadania.

Poczajowska Ławra, której wpływu na lud bynajmniej bagatelizować nie należy, występuje stale przeciwko agrarnym projektom rządowym, krytykując szczególniej zniesienie serwitutów, które, zdaniem Ławry, dla ludu niezastąpioną przedstawiają wartość (patrz № 537, 540 „Poczaj. Izw.“). W ostatnim z nich, w artykule o serwitutach, znajdujemy ustęp, który różnie można sobie tłómaczyć. „...Chodzą pogłoski o buncie w Poczajowie,—o tem, że chłopom widły rozdają... Uspokójcie się panowie, — buntu żadnego w Poczajowie nie będzie... I wogóle jeśli kiedy na Wołyniu bunt wybuchnie, to nie o ziemię, lecz o podeptaną wiarę i o ujarzmienie narodowości.

Więc co? — pyta strwożony obywatel i myślą zwraca się ku błogosławionym krajom, gdzie kęs roli nie budzi zawiści, gdzie słynne spory „o lasy i pastwiska“ trącą archaizmem.

Taką miejscowością, między innemi, są czeskie osady pod Łuckiem, jedną z których, mianowicie Czeski Borjatyn, zwiedziałem w ubiegłą niedzielę.

Droga z Łucka prowadzi przez Gniedawę, wieś, w której na każdym kroku widnieją odrapane chłopskie chałupy. Prócz ogrodów z kartoflami, zarosłemi chwastem, pól, zasianych pośledniejszemi gatunkami pszenicy i owsa, opłakany w tym roku z powodu ciągłych ulew przedstawiających widok, nic dokoła nie widać. Krajobraz nad wyraz smutny, spotęgowany widokiem zniszczonej pracy rolnika.

Tem przyjemniejszy odczuwamy kontrast, zapuszczając się za chwilę w szereg ładnie zabudowanych i schludnie utrzymanych dworków w Czeskim Boryjatynie, tonących w zieleni ogrodów, gdzie na każdym kroku spotykamy strzelające w górę chmielniki, zdaleka wrażenie lasu czyniące.

Borjatyn (przestrzeni 500 m.), własność ongi hr. J. Miączyńskiego, w r. 1870 nabyty został przez 13 gospodarzy czeskich po rb. 20 za morgę, bez żadnych zasiewów i budynków. Grunt był tak wyniszczony, iż chłopi miejscowi, którym hr. M. proponował nabycie, nie tylko kupić, ale nawet wydzierżawić za drugi snop nie chcieli. Obecnie morga ziemi w Borjatynie ceni się najmniej rb. 300 i dokupić się jej nie sposób, pierwotna bowiem ludność znacznie wzrosła (około 300 osób), a początkowych 13 gospodarstw rozdrobniło się na 30 sadyb, z których największa posiada 46, a najmniejsza 7 morgów. Główną produkcyę wsi, prócz różnych gatunków zbóż i inwentarza, stanowi chmiel, którego roczna produkcya sięga 1,000 pudów. Każdy prawie gospodarz ma suszarnię, niektórzy pobudowali nawet ulepszone — systemu Lienhardta.

Lat temu dwa czesi uzyskali zatwierdzenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej z prawem udzielania pożyczek w obrębie 7 wiorstowym. Rowieński oddział Banku Państwa przyznał im pożyczkę w kwocie 1,000 rb. z prawem rozpłaty na lat 13 i nadto otworzył kredyt 9 miesięczny na 2,000 rb. Jak mię poinformowano, największa norma pożyczek wekslowych, przez kasę wydawanych, sięga 200 rb., zaś poza tem mogą być wydawane zapomogi do 1,000 rb. pod zastaw produktów rolnych. Roczny obrót kasy w ostatnim okresie sprawozdawczym wynosił 8,000 rb. Członkowie zarządu pełnią czynności bezpłatnie.

Prócz kasy znajdujemy w Borjatynie szkołę ludową pod zarządem ministerstwa oświaty, gdzie obok języka urzędowego wykładany jest język czeski. Mamy także trupę amatorską, która, po najcięższej pracy, wieczorem śpieszy na próby, któremi dyryguje miejscowy nauczyciel. W lecie, z powodu zbyt intensywnej roboty w polu, przedstawienia, których repertuar złożony głównie z melodramatów, są zaniechane.

Mieszkańcy Czeskiego Borjatyna należą do wyznania ewangielicko-reformowanego. Przed rokiem z wielką uroczystością inaugurowali świątynię, której im brakowało. W ubiegłą zaś niedzielę (3-go sierpnia) obchodzili pamiątkę tej inauguracyi, na którą przybył z Wilna pastor Jastrzębski, polak, i z Czech, z Ołomuńca, pastor Prutki.

Z nabożeństwa, którego rytuał, jak wiadomo, odznacza się surową prostotą, podnieść należy piękne, rytmiczne i zgodne śpiewy, stanowiące główną okrasę całej uroczystości.

Na nabożeństwie, prócz waszego sprawozdawcy, obecni byli jako goście zaproszeni z Łucka, mecenasi Feliński i Roguski.

I.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Kumejki.** Przed tygodniem w sąsiednim majątku Bałaszowych, Bajbuzy spalono trzy stogi siana i postrzelono stróża, później spalono dwie sterty słomy i podrzucono list rządcy tego majątku, czechowi p. T., z pogróżkami, że i jego spalą. A przed trzema dniami spalono w kumejskim folwarku 30 sążni siana; wczoraj zaś podczas młocki owsa, gdy ludzie poszli na obiad, spaliła się cała sterta wraz z młocarnią tuż stojącą. Czy to był wypadek, czy też zła wola, zapewne i śledztwo nie wykaże, bo zwykle w wypadkach podobnych policya jest bezradna, a ci co może wiedzą, kto to zrobił, z zasady solidarności i przed strachem zemsty milczą uparcie. (Kor. wł.).

— **Dubno.** Dnia 5-go sierpnia na polu majątku Chorłupy, p. Milowiczowej, znaleziono w kartoflach zakrwawione zwłoki włościanina ze wsi Chorłupy, Sergiusza Niesmianowicza. Na trupie znaleziono dwie rany na głowie, czaszka zaś była roztrzaskana. Niesmianowicz wyszedł z domu dnia 3-go sierpnia do Ołyki i nie powrócił więcej. Okoliczności, w jakich zbrodnia została dokonana, nie wyjaśnione dotychczas. («Woł. Żizń»).

— **Krok desperacki.** Dnia 12 sierpnia usiłowała się otruć w Żytomierzu wskutek nieporozumień rodzinnych Zofia Murim; życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. («Woł. Żizń»).

— **Egzekucya.** Dnia 9 sierpnia wykonano w Kremieńczugu, wyrok śmierci kijowskiego sądu wojennego na włościanach Derżiruka i Bibaku. («Kij. Wiest.»).

— **Młodzi awanturnicy.** W pociągu, idącym z Żytomierza do Berdyczowa, w nocy, dn. 11-go sierpnia, dwaj gimnaziści z jednego z gimnazyów kijowskich, porządnie pijani, zaczęli zaczepiać publiczność w pociągu, obsypując ją obelgami. Wreszcie podeszli do jednego z podróżnych, niejakiego p. Słuckiego i zaczęli go bić. Słucki, obudziwszy się, zapytał młodych napastników, za co go biją. Jednakże ci zamiast odpowiedzi okładali go jeszcze mocniej. Dopiero interwencya konduktorów i publiczności położyła kres znęcaniu się ich nad ofiarą. Gimnazistów aresztowano, żandarmi spisali protokuł. («Kij. Wiest.»).

— **Szulerzy.** Na kolei wązkotorowej, pomiędzy Żytomierzem a Berdyczowem, operowali do niedawna dosyć jawnie szulerzy, ogrywający w wagonach podróżnych. Administracya kolejowa zagroziła konduktorom dymisyą, jeśli będą tolerować nadal szulerów. W tych dniach konduktorzy zauważyli w pociągu trzech szulerów, zamknęli więc wagon z obydwóch stron, mając zamiar oddać ich w Berdyczowie w ręce policyi. W Berdyczowie jednakże okazało się, że wagon jest pusty. Wyjaśniło się potem, że szulerzy, zauważywszy manewr konduktora, wyskoczyli przez okno, gdy pociąg zwolnił biegu. («Kij. Wiest.»).

— **Koźnica** (pow. jampolski). Straszna zbrodnia. Cała okolica znajduje się pod świeżem wrażeniem strasznej zbrodni, dokonanej przez mularza, człowieka starszego, ojca dwóch dorosłych dzieci na osobie własnej swej żony. Do zbrodni popchnęła go miłość do dziewczyny, którą postanowił poślubić. Na przeszkodzie do wypełnienia tego zamiaru stała żona; tę więc postanowił usunąć. Mularz uskutecznił plan swój z perfidyą wyrafinowanego mordercy. Znalazłszy chwilowo zajęcie w Czabotarce, polecił żonie swej przynieść na jarmark do Kniażego odświętną odzież i pieniądze; tam więc spotkawszy się z nią, po sutych libacyach wyruszyli razem do wsi sąsiedniej. Po drodze w lasku zarzucił sznur na szyję ofiary i począł ją dławić nielitościwie. Nieszczęśliwa długo stawiała opór; krwawe ślady na korze drzew świadczą, że ofiara chcąc ujść śmierci, czepiała się ich rękami. Nareszcie katowskie zaciśnięcie sznura za pomocą drążka położyło kres zapasom. Mąż, przekonawszy się o zgonie żony, ruszył z powrotem do domu i spokojnie oznajmił dzieciom, iż nie powinny oczekiwać powrotu matki, gdyż ta, zgubiwszy pieniądze, uciekła z drogi. Następnie wieczorem dla zatarcia śladu zbrodni poszedł do lasu, wywiókł trupa na plant kolejowy i ułożył na szynach. Nadjeżdżający pociąg poćwiartował zwłoki na kawałki. Mordercy wydawało się, że teraz ujdzie od z rąk karzącej sprawiedliwości. Pewny siebie pospieszył do Krzyżopola i tam zawiadomił żandarmów o rzekomem przejechaniu przez pociąg swej żony, przyczem nie omieszkał upomnieć się o bezzwłoczne wypłacenie odszkodowania. Władze śledcze, zjechawszy na miejsce wypadku, odrazu wpadły na właściwy trop zbrodni. Ciało było pocięte w kawałki, lecz nigdzie śladu krwi. Morderca zapomniał, że zastygłe zwłoki broczyć nie mogą. **H. B.**

— **Złote gody.** Dnia 10 b. m. święcili pp. Skorupscy, współwłaściciele wioski Hrozyn w pow. owruckim, niezwyczajnie rzadką uroczystość złotych godów. Dzień ten był podwójną uroczystością, gdyż po błogosławieństwie kościelnem, którego udzielił sędziwym jubilatom proboszcz miejscowej parafii, ks. Pietkiewicz, odbył się ślub syna ich, Mikołaja, z p. Heleną Hubicką. Licznie zebrani sąsiedzi składali życzenia dwóm parom, włościanie zaś złożyli im w darze chleb i sól. **K. H.**

KRONIKA.

— **Z powodu święta Wniebowzięcia N. M. P. następny numer pisma naszego wyjdzie w niedzielę dn. 17 sierpnia.**

— **Zamknięcie towarzystw asekuracyjnych.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej zawiadomił gubernatora kijowskiego o zamknięciu przez moskiewską komisyę do spraw o stowarzyszeniach „Ludowego towarzystwa walki z pożarami" i „Pierwszego rosyjskiego związku asekuratorów". Zarząd zaleca gubernatorom dać rozgłos temu postanowieniu komisyi miejskiej, aby agenci wspomnianych towarzystw nie mogli dopuszczać się nadużyć, werbując nowych członków do tych zamkniętych towarzystw.

— **Pierwszy wypadek cholery.** D. 11 b. m. do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono chorą staruszkę lat 55, Gulajewą, z symptomatami cholery. Nazajutrz chora zmarła. Analiza wydzielin chorej i jej wnętrzności, zrobiona przez profesora Wysokowicza wykryła w nich obecność zarazków cholery.

— **Narada w sprawie cholery.** Wczoraj wieczorem w lokalu gubernatora odbyła się pod przewodnictwem wicegubernatora, p. Czychaczewa, nadzwyczajna narada, zwołana wskutek skonstatowania 1-go wypadku cholery. Przyjmowali w naradzie udział między innymi prezydent miasta, wiceprezydent, d-r Burczak, inspektor lekarski i t. d. Profesor Wysokowicz opowiedział zebranym o przebiegu choroby zmarłej Gulajewej i o wyniku analizy bakteryologicznej, stwierdzającej fakt cholery. Następnie prezydent miasta złożył sprawozdanie z pertraktacyi z T-wem wodociągów w sprawie zmiany wody, dostarczanej przez wodociągi kijowskie na artezyjską.

Wczoraj wieczorem t-wo wodociągów zawiadomiło prezydenta miasta, że może ono dostarczać dziennie 1,470 tys. wiader wody artezyjskiej, za parę zaś dni przyłączy do sieci ogólnej jeszcze dwie studnie artezyjskie, dostarczające 200 tys. wiader dziennie. Jednocześnie t-wo wskazuje na to, że ze względu na skomplikowany system kijowskiego wodociągu, składającego się właściwie z 4 wodociągów zupełnie samoistnych, dostarczanie wody artezyjskiej możliwem będzie dopiero po paru dniach.

W razach nadzwyczajnych, jak naprzykład pożarów wskutek braku odpowiedniego ciśnienia wody artezyjskiej może zabraknąć, a w rezerwoarach niema zapasu jej. Wobec tego nie można opieczętować pomp Dnieprowych, lecz należy pozostawić je w rezerwie. Oprócz tego niezbędnem jest przerwanie polewania ulic, aby to osiągnąć trzeba zamknąć wszystkie krany na ulicach, co wymaga 3—4 dni czasu. Dla uniknięcia tej zwłoki niezbędnym jest zakaz zarządu miejskiego i policyi, ogłoszony wszystkim właścicielom kamienic.

Po wysłuchaniu sprawozdania, zebrani uchwalili prosić policmajstra o zabronienie polewania ulic.

P. Burczak zwrócił słuszną uwagę na to, że jeśli zaprzestać polewać rynki, utworzy się na nich gruba warstwa pyłu, pochodząca często ze sproszkowanych wydzielin, które, osiadając na produktach, mogą spowodować rozszerzenie zarazy. Zdaniem mówcy, należy polewać targi w czasie uprzątania ich, a oprócz tego skrapiać również zlekka chodniki miejskie. Wniosek d-ra Burczaka został przyjęty. Chodniki uchwalono polewać za pomocą specyalnych beczek lub konewek.

Z szeregu drobnych spraw, poddanych następnie pod dyskusyę, wyróżnić należy sprawę taboru asenizacyjnego, którego dotychczasowe urządzenie odznacza się swą prymitywnością i brakiem należytego dozoru. Postanowiono również zwiększyć nadzór nad publicznymi ustępami.

Ze sprawozdania o środkach pomocy szpitalowej okazało się, że szpital Aleksandrowski posiada 3 nowe baraki dla osób, chorych na cholerę, po 40 łóżeó w każdym. Inne szpitale mają umieścić taką samą ilość chorych co i w roku zeszłym. Aby zapobiedz zarażeniu sieci kanalizacyjnej przez laseczniki cholery, w szpitalu Aleksandryjskim ciecze kanalizacyjne będą skierowywane do specyalnych studni, gdzie będą poddawane uprzedniej dezynfekcyi.

W końcu postanowiono wszystkich chorych z podejrzanymi symptomatami skierowywać do jednego miejsca — szpitala Aleksandrowskiego.

— **Wyniki analizy wody.** Dyrektor miejskiej stacyi sanitarnej, p. Rajkiewicz, dokonał analizy 3 prób wody, zaczerpniętych przez komisyę wodociągową d. 28 lipca, celem określenia stopnia oczyszczenia wody Dnieprowej przez filtry T-wa wodociągowego oraz stopnia aeryzacyi wody artezyjskiej. Pierwsza próba została wzięta wprost z rzeki, druga—z wodociągu po przejściu przez filtry, trzecia — z rezerwoaru, przeznaczonego według słów przedstawiciela T-wa, dla czystej wody artezyjskiej. Wszystkie próbki były mętne i pływające w nich cząstki, osiadłszy, utworzyły osad, poczem dopiero woda stała się zupełnie przezroczystą. W próbce drugiej znaleziono wielką ilość wodnych pcheł (daphnia), wówczas kiedy w pierwszej, zaczerpniętej z Dniepru, było ich zaledwie kilka egzemplarzy. Wobec tego należy uważać, iż woda, dostarczana przez T-wo wodociągów, nie odpowiada wymaganej przez warunki kontraktu. W wodzie artezyjskiej analiza skonstatowała w wysokim stopniu zdolność do utleniania, żółty kolor i obecność wodnych pcheł.

OSOBISTE.

— W naszem mieście bawi biskup saratowski, Ketler. Jego Ekscelencya obejrzy nowobudujący się kościół i opuści Kijów.

— BRUDNA SPRAWA. W mieście krąży wiele mniej lub więcej prawdziwych pogłosek o zagadkowej sprawie, dotyczącej jednego z zamożnych ziemian p. W. K. i jego najbliższej rodziny. P. K., będąc chorym na tuberkuły w kościach, zdał prowadzenie swych olbrzymich interesów na zięcia swego p. M. Ten jednak zaczął przy prowadzeniu spraw swego teścia okazywać zbyt giętkie sumienie. Wtedy drugi zięć p. K., p. S., wdał się w tę sprawę, chcąc zdemaskować sprawki p. M. P. M. zdołał jednak za pomocą datku 300,000 rb. skłonić p. S. do patrzenia przez palce na dalszą swoją działalność. Żeby sobie jeszcze więcej rozwiązać ręce, zainteresowane osoby ogłosiły, że p. K. dostał pomieszania zmysłów i umieściły go w szpitalu dla obłąkanych Leplińskiego. I w dalszym ciągu zięciowie na szeroką stopę zagarniali dobro p. K. Wreszcie siostrzeńcy poszkodowanego i rządca jednego z jego majątków zwrócili się o pomoc do władz kijowskich. Cała komisya udała się do szpitala Leplińskiego i uznała, że p. K. jest zupełnie normalnym umysłowo człowiekiem. Aby urzędownie stwierdzić ten fakt, p. K. miał być wczoraj zbadany jeszcze przez gubernialny wydział lekarski. Ale tu sprawa co nie co się powikłała. Wczoraj w szpitalu Leplińskiego nie znaleziono p. K. Okazało się, że zięciowie przenieśli go do zakładu dla obłąkanych w Winnicy. Natychmiast posłany został rozkaz telegraficzny, aby p. K. przywieziono do Kijowa.

— POŻAR. Wczoraj o godz. 1-ej w południe w pobliżu dworca, około składów nafty, ukazały się gęste kłęby dymu. Przypuszczano, iż zapaliła się cysterna z naftą. Jednakże okazało się, że płonie wozownia i oficyna w sadybie Nr. 14 w zaułku Błagotworitielnym. Ogień zagrażał składom drzewa Fajbiszenki i składowi nafty br. Merkuljewych. Straż ogniowa zdążyła jednak zapobiedz rozszerzeniu się ognia. Spłonęła doszczętnie wozownia, uszkodzona została oficyna dzierżawcy.

— KRADZIEŻE. Przy ul. W. Podwalnej w domu Nr. 11 skradziono bieliznę S. Bielikowa. Złodzieja ujęto z łupem na ul. Strzeleckiej. Okazało się, że jest to Bartłomiej Ułan.

W domu Nr. 41 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej okradziono mieszkanie M. Genialina.

— KATASTROFA. Dn. 13 sierpnia o godz. 5-ej po południu miała miejsce katastrofa w sadybie Nr. 36 przy ul. Jarosławskiej. W sadybie tej restaurowano gruntownie oficynę, zniszczoną przez pożar w październiku w r. 1907. Prace prowadził prosty przedsiębiorca, Z. Adbater, dozoru technicznego nie było zupełnie. Roboty były w całej pełni, gdy nagle ruszyły sufity na 1-em i 2-iem piętrze. Robotnicy jednak zdążyli wyskoczyć z zagrożonego budynku. Dzięki temu katastrofa obeszła się bez ofiar w ludziach. Właściciel domu p. Kapłan pociągnięty został do odpowiedzialności za brak dozoru przy budowie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w koszarach stójkowych przy cyrkule starokijowskim strzelił do siebie z rewolweru młody policyant Leon Prowotar. Rannego odwiozło „Pogotowie" do szpitala Aleksandrowskiego.

— OFIARA ALKOHOLU. Zdecydowany alkoholik, Bojko, z zawodu masarz, przesiedział 8 dni w cyrkule i był przez ten czas pozbawiony wódki. Kiedy go wreszcie wypuszczono, przyszedł do domu i wypił buteleczkę wódki i natychmiast potem dostał pomieszania zmysłów; umieszczono go w szpitalu Kiryłowskim.

— ZBIEG. Z drukarni Gorbunowa posłano wczoraj służącego drukarni, Ogorodnika, do banku zmienić 500 rublówkę. Do wieczora O. jeszcze nie powrócił. Wobec tego zawiadomiono policyę o ucieczce służącego.

— ŚMIERĆ Z POPARZENIA. Podczas pożaru w mieszkaniu Iserlisa (Kreszczatik Nr 38), została strasznie poparzona kucharka Mielnikowa. W dniu wczorajszym wśród strasznych cierpień zmarła ona w szpitalu Aleksandrowskim.

— KROK DESPERACKI. W dniu 13 sierpnia pod wagon tramwaju, idący przez Zjazd Uniwersytecki, rzucił się niejaki p. Miedwiediew. Na szczęście zdołano zahamować tramwaj w porę i Miedwiediew odniósł lekkie obrażenie ciała. Przyczyna tego desperackiego kroku niewiadoma.

— OKRADZENIE MIESZKANIA. W dniu 13 sierpnia złodzieje dostali się do mieszkania pułkownika Biriuczika, (ul. M.-Włodzimierska Nr 37) i formalnie rozgromili mieszkanie.

— NIEUDANY SKOK. Onegdaj na rogu Kreszczatiku i Bulwaru-Bibikowskiego wyskoczył z tramwaju w biegu 11-letni chłopiec, Cybulski. C. wyskoczył tak nieszczęśliwie, iż uderzył się głową o bruk i stracił przytomność. C. w stanie groźnym odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Na mocy rozporządzenia gubernatora kijowskiego za noszenie broni bez pozwolenia 7 osób skazanych zostało na areszt.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowa szkoła.** Na początku września r. b. n. st. otwarta zostanie w Warszawie przy ulicy Św.-Krzyskiej Nr. 27 szkoła rzemiosł i przemysłu artystycznego z kursami wieczornymi dla mężczyzn i osobnym działem rysunków i malarstwa dekoracyjnego.

Program wykładów obejmuje: rysunki, malarstwo, rzeźbę, rytownictwo, snycerstwo, mozajkę, inkrustacyę, slojd, koszykarstwo, introligatorstwo, krój, szycie, hafciarstwo, koronkarstwo i tkactwo. Kierunek artystyczny objęli: w dziale rysunków — Zygmunt Badowski, slojdu — p. Gałecki, w dziale hafciarstwa — p. Znojewska, kroju i szycia — p. Helena Gałecka, przewodnicząca «Dźwigni». Zapisy przyjmowane będą od września r. b. Kurs nauk roczny i dwuletni z opłatą stosownie do działu rocznie od 60—80 rb.

— **Ks. S. Załęski.** W Nowym Sączu zmarł ks. Stanisław Załęski, z zakonu jezuitów, znany pisarz i historyk Kościoła, współpracownik «Przeglądu Lwowskiego».

Z wielu dzieł zmarłego wymienić należy następujące: «Czy jezuici zgubili Polskę», «Historya zniesienia zakonu jezuitów i jego zachowania na Białej Rusi», «Psychologia samobójstwa», «O masonii w Polsce od 1742—1822, na źródłach wyłącznie polskich napisane», «Geneza i rozwój chrystyanizmu w Rosyi» i «Jezuici w Polsce».

OFIARY.

Na kolonie letnie w Staniłówce na ręce Maryi Bądarzewskiej złożyła Hilarowa Jadwiga hr. Bnińska 50 rb.

Ostatnie wiadomości.

Rokowania pokojowe. Do tutejszego „Standarta" donoszą z Maryenbadu: Podczas zjazdu w Kronbergu poruszona została także sprawa zmniejszenia wydatków na flotę wojenną, lecz porozumienia w tej sprawie znów nie osiągnięto. Kurtoazya króla Edwarda posunęła się miała tak daleko, że cesarzowi Wilhelmowi przedłożono plan wydatków, jakie rząd angielski projektuje na flotę wojenną na przeciąg najbliższych lat czterech. Wobec tego pierwszą sprawą, jaka zajmie parlament angielski po ponownem zebraniu się, będzie zapewne interpelacya, czy rząd angielski miał prawo wtajemniczać władcę obcego państwa w te plany angielskie? Tego rodzaju postępowanie jest naruszeniem praw parlamentu angielskiego.

Nowa pożyczka rosyjska. Z Petersburga telegrafują do „Berl. Tageblattu": Rosya kontraktuje obecnie nową pożyczkę w znacznie większej wysokości, niż dotychczas przypuszczano. Ma ona bowiem być użytą nietylko na umorzenie płatnego w najbliższym czasie długu państwowego, lecz także na budowę nowej floty, na reorganizacyę armii i budowę nowych kolei. Rząd rosyjski zwrócił się o nową tę pożyczkę w pierwszym rzędzie do Francyi, lecz jak słychać, pertraktuje także z bankami angielskimi. Oba targi pieniężne czynią atoli podjęcie tej pożyczki zależnem od zezwolenia Dumy.

Ospa w Norwegii. Z powodu epidemii ospy, szkoły ludowe w Chrystyanii do dnia 1 września zamknięto. Dotychczas było 75 wypadków, w tem trzy śmiertelne.

Cesarz Wilhelm ranny. Do „Berliner Tedeblattu" donoszą ze Strassburga, że onegdaj wieczorem rozeszła się tam pogłoska, iż mające się odbyć w Alzacyi niemieckie manewry cesarskie zostały odwołane, ponieważ cesarz Wilhelm skaleczył się w nogę. Za potwierdzenie tej pogłoski uważano fakt, że koncert wojskowy, który wieczorem miał się odbyć w zamku cesarskim, został odwołany.

Nowe gwałty pruskie. „Kattowitzer Zgt." donosi, że wdrożono już postępowanie przeciw Tow. polskich robotników w Biskupicach, przeciw 58 członkom Tow. młodzieży w Rudzie i przeciw wszystkim członkom Tow. polsko katolickiego w Zabrzu o „zamiary wrogie państwu", mianowicie w celu „oderwania Śląska od Prus.

Anarchiści w Pradze. Policya tutejsza wpadła na ślad anarchistycznej organizacyi, obejmującej podobno 3 — 4 tysięcy najskrajniejszych i najradykalniejszych socyalistów. Najcharakterystyczniejszem jest to, że jak się okazało ze skonfiskowanych papierów, czescy ci anarchiści prowadzili bardzo żywą korespondencyę z francuskimi, niemieckimi i włoskimi anarchistami i że korespondencya ta była prowadzona w języku esperanto.

Smierć ambasadora. Niemiecki ambasador w Waszyngtonie, br. Speck von Sternburg zmarł ubiegłej nocy w Heidelbergu.

Sprawa Siczyńskiego. Rozprawę kasacyjną w sprawie Mirosława Siczyńskiego rozpisano—jak donoszą z Wiednia—na cały dzień. Przewodniczyć będzie radca dworu Buczacki, generalną Prokuratoryę zastępować będzie generalny adwokat, radca wyższego sądu, Zeidler.

Francuzi na Wschodzie. Z Konstantynopola donoszą do „Echo de Paris", że ambasador francuski przy dworze sułtańskim, Cambon, zamierza wyjechać na dłuższą wycieczkę do Jerozolimy dla wzmocnienia osłabionych mocno ostatniemi czasy wpływów francuskich na Wschodzie.

Wiec urzędników czeskich. Czeskie dzienniki donoszą, że w Kromieryżu odbyło się zgromadzenie manifestacyjne czeskich urzędników państwowych z Moraw i Śląska, w którem wzięło udział kilku posłów ze Śląska, oraz delegaci stowarzyszeń urzędników państwowych. Przyjęto rezolucyę w sprawie wydania nowożytnej pragmatyki służbowej, zasadzającej się na awansie czasowym i reformie śledztwa dyscyplinarnego. Rezolucya zawiera też wzmiankę o ogromnej drożyźnie środków żywności i o groźnej sytuacyi, jaką to wywołuje dla klasy urzędniczej.

Z Turcyi. W ostatnich dniach obiegała w stolicy znowu pogłoska o mającej jakoby nastąpić zmianie osoby panującego, przyczem twierdzono, że wysokie sfery wojskowe prą do zmiany na tronie. W tym też celu miano rozdać wiele portretów ks. Reszada, oraz opowiadano o mającej się odbyć przed domem tego księcia manifestacyi.

Pogłoski te dadzą się wytłómaczyć chyba dawnymi zamiarami komitetu młodotureckiego, który atoli sam ich zaniechał.

Rada ministrów postanowiła zredukować płace swoich członków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Odbudowanie floty.

Petersburg. — Według pogłosek manewry morskie w pobliżu wybrzeży Finlandyi wykazały, że dla obrony wybrzeży niezbędnem jest odbudowanie floty, zarówno liniowej jak podwodnej.

Petersburg. — Dziś obradowała komisya finansowa budowy statków wojennych. Według obliczeń firmy Blum Foss, budowa pancerników kosztować będzie 120 milionów. Firma za kierownictwo robotami liczy sobie półtora miliona. Roboty trwać będą 3 lata. W dyskusyi wskazywano na bardzo wysoką cenę budowy. Kwestya pozostała otwartą do przyszłego posiedzenia.

Kolej Amurska.

Petersburg.—Na kierownika budowy zachodniej części kolei amurskiej wyznaczony został inżynier Podrucki, środkowej—inż. Sachanskij.

Nowy artykuł Tołstoja.

Petersburg. — Tołstoj wykańcza skierowany przeciwko młodym pisarzom artykuł, w którym oburza się na nich za dekadencyę i upodobanie do pornografii.

Zdrowie Tołstoja.

Petersburg. — Według telegramów otrzymanych z Jasnej-Polany zdrowie Tołstoja znacznie się pogorszyło. Lekarze przepisali mu bezwzględny spokój.

Z Finlandyi.

Petersburg. — Burmistrze miast finlandzkich zaczęli zamykać stowarzyszenia socyalistyczne, jako szkodzące bezpieczeństwu Rosyi.

Wycieczka posłów do Turcyi.

Petersburg. — Według informacyi „Birż. Wied.", niektórzy posłowie do Dumy państwowej wybierają się odwiedzić Turcyę, Pierwszy wyrusza Babianski.

Z Turcyi.

Petersburg. — Z Konstantynopola donoszą, że pożary stale się powtarzają. Fakty podpalania nie ulegają najmniejszej wątpliwości, są one stwierdzone przez świadków naocznych.

Według pogłosek Kiamil basza podaje się do dymisyi przed zwołaniem parlamentu.

Na prezydenta parlamentu wystawioną jest kandydatura b. wezyra Feryda baszy.

Gwardia pałacowa została na stałe przetranslokowana z Ildiz-Kiosku do Stambułu.

Odwołany z Waszyngtonu poseł Mechmed zbiegł, zabierając ze sobą pieniądze rządowe.

Młodoturcy zbierają składki na rzecz rodzin szpiegów, które teraz zostały bez chleba. Partya Dasznakcutiun ogłosiła swój program polityczny. Partya domaga się: uniezależnienia instytucyi administracyjnych w Armenii tureckiej, zwrotu skonfiskowanych majątków, skasowania praw wyjątkowych.

Z Londynu donoszą do „Now Wrem.", że komisya, składająca się z inżenierów tureckich odrzuciła projekt kolei sandżackiej. Gabinet odłożył na pewien czas urzeczywistnienie projektu.

Z Persyi.

Petersburg.—Z Teheranu donoszą, iż duchowieństwo zwróciło się do sułtana tureckiego z prośbą o pomoc w przywróceniu konstytucyi. Ze swej strony obiecują oni ogłosić sułtana za głowę kościoła muzułmańskiego.

Nieporozumienia między szachem a dyktatorem Dżangiem wciąż wzrastają. Zapowiedzi szacha o wyborach są ignorowane przez ludność. Na prowincyi zaczęły się rozruchy. Opór Taurisu dodaje bodźca ludowi.

Zapiski Kuropatkina.

Petersburg. — We wrześniu w Ameryce mają się ukazać w druku w języku angielskim zapiski Kuropatkina o wojnie rosyjsko-japońskiej.

Różne.

Petersburg. — W rozmowie ze współpracownikiem „Birżew. Wied." Joann kronsztadzki miał kategorycznie zaprzeczyć wieściom, że modlił się o śmierć dla Tołstoja. Modlił się on tylko o nawrócenie Tołstoja na drogę prawdy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Bank włościański podaje do wiadomości, że od 1 do 15 lipca na ogólnej komisyi rad banków włościańskiego i szlacheckiego rozpatrzono 88 spraw zakupna majątków na rachunek banku włościańskiego. Udzielono pozwolenia na nabycie 27 majątków. Ogółem od d. 3 listopada 1905 r. do d. 15 lipca 1908 r. zawarto 4913 tranzakcyi na kupno 5,465,058 dziesięcin za 598,152,240 rb., w tym samym czasie rada i miejscowe wydziały banku włościańskiego zatwierdziły 196 tranzakcyi na kupno 29,093 dziesięcin; cena sprzedażna — 4,700,012 rb. Pod zastaw tej ziemi wydano pożyczek na sumę 3,824,278 rb. Ogółem od d. 3 listopada 1905 r. zawarto 15,525 tranzakcyi na kupno 2,243,881 dzies. wartości 298,552,546 rb. W tym samym czasie rada banku, oddziały tymczasowe i miejscowe zatwierdziły w 83 wypadkach zakupno ziemi przez włościan z majątków banku — w ilości 2433 dzies. za sumę 163,621 rb.; pożyczki wydano 148,632 rb. Począwszy od d. 3 listopada 1905 r. ogólna ilość tranzakcyi, na mocy których włościanie nabyli ziemię od banku przy pomocy pożyczki bankowej wynosi 7137; ilość ziemi nabytej — 554,834 dz. za sumę ogólną 56,190,394 rb.; udzielono pożyczek w kwocie 54,224,683 rb. W tym samym czasie, postanowiono sprzedać za gotówkę 150 działów ziemi rozległości 11,201 dzies. za sumę 559,195 rb. Ziemię tę zakupują przedewszystkiem włościanie i mieszczanie (70%), następnie szlachta, i ziemstwa powiatowe, obywatele honorowi i duchowieństwo wiejskie.

Petersburg.—Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w gubernii kowieńskiej i stawropolskiej. W powiatach kurhańskim, iszymskim, tukalińskim, tobolskim i tiumeńskim stan ochrony nadzwyczajnej został zamieniony na stan ochrony wzmocnionej.

Petersburg—Dnia 14 b. m. Ich Cesarskie Moście z Dostojnemi Dziećmi po ukończonych manewrach udali się do willi „Aleksandrya" w Nowym Peterhofie.

Petersburg.—Dnia 14 b. m. dokonano rewizyi w mieszkaniu urzędnika kancelaryi prokuratora sądu petersburskiego, Muceneka. Znaleziono masę druków zakazanych, korespondencyę z członkami występnych stowarzyszeń, fałszywe dokumenty, przygotowane do uprowadzenia z więzienia ważnego przestępcy politycznego, pieczęcie, stemple, oraz dokumenty, wykradzione z aktów niektórych spraw politycznych. Muceneka zaaresztowano. W ciągu doby policya zaaresztowała 20 osób, które przyszły do mieszkania Muceneka.

Petersburg. — Ministerstwo spr. zagr. donosi, że stosownie do doniesienia rosyjskiej ambasady w Tokio, w miejscowej gazecie urzędowej „Kwampo" ogłoszony został rozkaz kwantuńskiego generał-gubernatora, dotyczący domów, zbudowanych na ziemi miejskiej w Port Arturze, obowiązujący do oddania tych domów na własność miasta przed upływem ostatecznego terminu. Na mocy tego rozkazu termin władania takimi domami zostaje prolongowany na czas, który upłynął w każdym poszczególnym wypadku od 27 stycznia (10 lutego) 1904 r., t. j. od początku wojny rosyjsko-japońskiej do dnia przyznania praw do takowych przez japońską komisyę do rozpatrywania spraw majątkowych cudzoziemców.

Nowoczerkask.—Raniony dn. 27 lipca policmajster Aleksandrowska, Gruszewski, zmarł dzisiaj.

Petersburg. — Ministrowi spraw wewnętrznych udzielono prawa zaciągania niezbędnych pożyczek z kapitałów żywnościowych towarzystw wiejskich, nie potrzebujących na razie pomocy. Pożyczki te mają być użyte dla zaspokojenia potrzeb żywnościowych oraz na dostarczanie ziarna na zasiew ludności, dotkniętej nieurodzajem w tejże gubernii.

Petersburg. — Departament rolnictwa pozwolił rosyjskiemu towarzystwu hodowli drobiu zwołać w listopadzie w Moskwie drugi wszechrosyjski zjazd hodowców ptactwa domowego.

Tyflis. — Trzej nieznani napastnicy dali kilka strzałów do jadącego tramwajem dozorcy zamku Metechskiego. Dozorca ranny w rękę. Jeden z napastników został podczas pościgu postrzelony, poczem zaaresztowano go.

Mohylów. — Zmarł nagle były dowódca odeskiego okręgu wojennego, gen. Kochanow.

Kostroma. — Od początku epidemii cholery w gubernii zachorowało 6 osób, zmarło 3.

Rostów nad Donem. — W obrębie miasta zachorowało na cholerę dnia 11 b. m. 20 osób, zmarło 7. Od początku epidemii zachorowało 372 osoby, zmarło 163 osoby.

Kostroma. — Od początku epidemii zachorowało na cholerę 6 osób, zmarło—3.

Kercz.—W szpitalu miejskim zmarł na cholerę robotnik.

Konstantynopol. — Wobec odmowy władz wydania pozwolenia piekarzom na podniesienie cen chleba, upieczono dn. 13 sierpnia bardzo mało chleba. Wieczorem tłum ograbił wiele piekarni.

Karlsbad. — Przybył ambasador rosyjski w Londynie hr. Bankendorf.

Wiedeń.—Tittoni i von Schön wysłali z Berchtesgadenu telegram powitalny do króla Edwarda; w odpowiedzi otrzymali niezwłocznie depeszę z podziękowaniem.

Konstantynopol. — Członek komisyi, prowadzącej badania w sprawie budowy kolei sandżackiej, Muzafer-basza, powrócił do Konstantynopola i zakomunikował ministerstwu, iż budowę tej kolei uważa za przedwczesną, ma ona bowiem trzeciorzędne znaczenie, a przedtem warto by było wybudować inne koleje. Gabinet zdaje się podzielać pogląd Muzafer-baszy.

Miejscowe dzienniki greckie podały treść programu politycznego greków w Turcyi, w którym wyrażono żądanie zachowania wszystkich przywilejów, przysługujących grekom, własnego przedstawicielstwa w parlamencie, administracyi proporcyonalnej ich liczebności, jako stanowiącym 5-tą część ludności państwa.

Konstantynopol.—Wysłany do Brussy oddział strzelców gwardyi przywrócił porządek, zakłócony odmową płacenia podatków zarządom monopolu tytuniowego.

Wiedeń.—Według informacyi „Fremdenblatt'u" w dn. 22 sierpnia nastąpi spotkanie włoskiego ministra spraw zagranicznych, Tittoni'ego, z Aerenthalem.

Giełda.

Petersburg, 14 sierpnia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.15
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.61
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.85
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$77\frac{1}{2}$
5% pożyczka prem. 1864 r.	$373\frac{1}{2}$
„ „ 1866 r.	$265\frac{1}{4}$
5% obl. prem. Szlach. Banku	$227\frac{3}{4}$
4% obl. prem. Szlach. Banku	$75\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$79\frac{1}{2}$
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	—.—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	83—84
$5\frac{1}{2}$% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
5% „ „ „	84—86
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—.—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	74.76
5% „ Bakińsk. „	68.70
$4\frac{1}{2}$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	77
$4\frac{1}{2}$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	76—77
$4\frac{1}{2}$ „ Wileńk. Bankn Ziem.	$78\frac{1}{2}$—79
$4\frac{1}{2}$ „ Donsk.	$76\frac{3}{4}$-$77\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Kijowsk. Banku Ziem.	$77\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Moskiewsk. „	$81\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Niz.-Samar. „	78—79
$4\frac{1}{2}$ „ Połtawsk. „	$76\frac{7}{8}$-78
$4\frac{1}{2}$ „ Tulsk. „	$78\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Charkowsk. „	$77\frac{3}{8}$
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—.—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—.—
„ 2-go „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	270
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	$60\frac{1}{2}$
„ Poł.-Wschod. kolei	94
„ Wołżsko-Kamsk. b.	760
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	327
Akcye Ros. Chińsk.	189
„ Ros. Handl. Przemysł.	288
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	333
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	376
„ Petersb. Prywatn.-Komm.	136
„ Azowsko-Dońsk.	—.—
„ Besarabsko-Tauryck	—.—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—.—
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	—.—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	—
„ Moskiewsk. „	—
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	453
„ Petersb.-Tulsk. „	341
„ Charkowsk. „	286
„ Bakińsk. T-a Naftow.	368
„ Kaspijsk. T-wa	4030
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	138.140
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—.—
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10330
Akcye „ Hartman.	228
„ Nikopol-Mariupolsk.	59.60
„ Bransk. Rels. Fabr.	—.—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	106
„ Kołomieńsk. Fabryki	$176\frac{1}{2}$
„ Putiłowsk.	$86\frac{1}{2}$
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	333
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—.—
„ Petersbursk. Metallurg.	—.—
$3\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	71
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	147.149
5% Obligacye Kasy Państw.	—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	177
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	74
$4\frac{1}{2}$ Pożyczka 1905 r.	$97\frac{3}{8}$
5% Pożyczka 1905 r.	$95\frac{3}{4}$
Akcye T-a „Dwigatiel"	$44\frac{1}{2}$
„ Fabr. Malcewsk.	315
Nowa pożyczka 1906 r.	$95\frac{7}{8}$
5% świadectwa włościan.	$87\frac{7}{8}$
5% najnowsza pożyczka 1608 r.	$95\frac{1}{8}$

Usposobienie z walorami państwowymi bez zmian; z papierami dywidendowymi małoczynne, lecz stałe; z premiówkami słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Królewiec. — Usposobienie z owsem, rzepikiem, rzepakiem i makiem słabe, z jęczmieniem i soczewicą słabnie, z otrębami pszennemi stałe, z grochem spokojne, lecz stałe. Owies biały zwyczajny $75\frac{1}{8}$ kop. — $76\frac{5}{8}$ kop., średni $77\frac{3}{8}$ k.— $78\frac{7}{8}$ k.; soczewica nowa, zielona 1 rb. $44\frac{1}{8}$ k.— 1 rb. $59\frac{1}{4}$ kop.; groch «Wiktorya» 1 rb. $28\frac{7}{8}$ kop.— 1 rb. $59\frac{1}{4}$ kop.; rzepik 1 rb. $93\frac{3}{8}$ k. — 1 rb. $98\frac{5}{8}$ kop.; rzepak wyższy 2 rb. $04\frac{3}{4}$ kop.— 2 rb. 16 kop.; mak niemiecki 2 rb. $57\frac{3}{4}$ kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą stałe, z jęczmieniem słabnie, z owsem i siemieniem lnianem spokojne. Pszenica północno-amerykańska na wrzesień 1 rb. $25\frac{3}{4}$ kop. Całymi transportami: jęczmień południowo-rosyjski na sierpień - wrzsień st. st. $91\frac{3}{4}$ kop., sprzedawcy, na sierpień $92\frac{7}{8}$ kop., sprzedawcy, na październik $91\frac{3}{4}$ kop. trakzakcya; owies libawski, biały, z natychmiastową dostawą $92\frac{5}{8}$ kop. sprzedawcy. W transportach częściowych: owies petersburski, natychmiastowej dostawy $88\frac{1}{2}$ kop. sprzedawcy, siemię lniane 1 rb. 78 k.

New-York. — Usposobienie z rynkiem zbożowym mocne. Pszenica czerwona ozima, gotowa 1 rb. $18\frac{1}{8}$ kop.; na wrzesień 1 rb. $18\frac{1}{2}$ k., na grudzień 1 rb. $19\frac{3}{4}$ kop.; kukurydza na wrzesień 1 rb. $08\frac{3}{4}$ kop.; na grudzień 96 k.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Czytelnikowi. Cło od zegaska męskiego, złotego — 12 rb.; od takiegoż damskiego — 9 rb.; od męskiego, srebrnego — 3 rb. Prawdopodopodobnie zegarek złoty lub srebrny odesłany zostanie do izby probierczej. Formalności mogą być przewlekłe i kłopotliwe, radzimy zwrócić się o bliższe informacye do solidniejszych firm zegarmistrzowskich lub Towarzystw przewozowych.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

M. i I. MANDL

KRESZCZATIK Nr. 42. „—3112-2 Telefon Nr. 764.

UNIFORMY

Dla młodzieży wszystkich zakładów naukowych przygotowane są w wielkim wyborze.

Przyjęcie obstalunków na uniformy dla panów wojskowych i urzędn. wszystkich ministerstw.

Specyalny Skład Maszyn Mleczarskich

Michał Jasiński i S-ka

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Biuro Techniczno-Mleczarskie urządza **mleczarnie ręczne, menażowe i parowe.**

Udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek fachowych.

SKŁAD INSTRUMENTÓW WETERYNARYJNYCH.

Nowość! **Gniotowniki** do owsa, żyta, jęczmienia, fabryki **braci Simon Frères, Cherbourg.** Maszyny do bielenia i dezynfekcyi. Szatkownice do jarzyn i t. p. 20—3032—4

Katalog obszerny wysyła na żądanie.

W 7-io Klasowym Zakładzie Naukowym Żeńskim z pensyonatem

Stefanii Kaczorowskiej

w Warszawie, ul. Złota Nr. 47 (róg Sosnowej).

Zapis uczenic codziennie od 10—5 p. p Egzaminy dn. 1 i 2 września. Lekcye dnia września. Gimnastyka obowiązkowa. 8-3131-3

Kreszczatik 31 **DOM HANDLOWY** Telef. Nr. 206

K. Ludmer i S-wie

W oddziale ubiorów męskich

UNIFORMY

Wszystkich **zakładów naukowych** w wielkim wyborze.
Również uniformy wojskowe i urzędnicze.
Wielki wybór ubrania cywilnego najbardziej eleganckie fasonów.

W oddziale Konfekcyi Damskiej

Najnowsze modele, tudzież rzeczy według nich wykonane.

W oddziale bławatnym i sukiennym

Najnowsze wyroby sezonowe:
materye jedwabne, wełniane, bawełniane i sukienne, **materye na uniformy**, dywany, portyery, firanki tiulowe.

Wielki wybór Strojów Dziecinnych i Wyrobów Futrzanych „-3134-1

Wykonanie obstalunków we wszystkich oddziałach.

LAMPY ŻAROWO-NAFTOWE

„LIRA“ w WARSZAWIE.

Oddział kijowski MICHAŁ BUKOWIŃSKI
Kijów, KRESZCZATIK Nr 5.

Adres telegraficzny **„Embu, Kijów“**.



Lampa „Lira“ bez ciśnienia.

Zapala się sama.
Gasi się automatycznie.
Niema napompowywania powietrze.
Niema kwasu węglowego.
Działa bez przerwy.
Niebywale łatwa obsługa.
Niezmienna siła świetlna.
Absolutne bezpieczeństwo. 1864 „—16

Poza konkurencyą. Broszury gratis i franco.

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego. 1675-„-18

FILTRY DO WODY

różnych system., bardzo praktyczne i wygodne, różnej wielkości

---

POMPY DO STUDNI KOPANYCH i ARTEZYJSKICH, POMPY DO CELÓW ROLNICZYCH i PRZEMYSŁOWYCH

Sikawki, Urządzenia straży ogniowych

poleca specyalna fabryka STANISŁAW TRĘBICKI i S-KA WARSZAWA Marszałkowska 71

(cenniki i oferty na żądanie). „—2562—17

W VII kl. Zakładzie Naukowo-Wychowawczym Żeńskim
z pensyonatem i klasą wstępną

Anny Jasieńskiej

Warszawa, ul. Hr. Berga 8.

Zapis uczenic rozpoczyna się 20-go sierpnia. Kurs nauk 5-go września. Egzaminy wstępne 3-go i 4-go września. 6—2957—3

W pracowni Artysty Rzeźbiarza p. Szczęsnego Chilkiewicza,

który kosztem i staraniem powieśc. p. Józefa Kraszewskiego, kształcił się długi czas w zawodzie rzeźbiarskim w Paryżu, Londynie i w innych stolicach Europy, — jest na wykończeniu duży bufet o sześciu drzwiach z dębowego drzewa, w stylu Renaissance“ Rzeźba jest osnuta na motywach: wojny rosyjsko-japońskiej. Prócz tego jest stół z dębowego drzewa na 26 osób, i 12 krzeseł rzeźbionych na obie strony. Można te dość rzadkie meble nabyć do sali jadalnej, za bardzo umiarkowaną cenę. S. Chilkiewicz posiada dyplomy i chlubne świadectwa. Był ośm lat nauczycielem rzeźby i mozaiki w rządowych szkołach w Moskwie i Warszawie. Poszukuje lekcyi rzeźby i inkrustacyi, za niewysokie wynagrodzenie na godziny, lub miesięcznie. Kijów. Ul. Mało-Włodzimierska Nr. 41 m. 22. 3-181-1

Uczni kilku na stancyę przyjmie rutynowany pedagog od 300 — 350 rb. rocznie. W. Skwarczyński. M.-Błagowieszczeńska Nr. 125, oficyna; od 3 g. 5-3038-5

Korespondent polsko-ros., handlowiec, piszący biegle na maszynie, chce zmienić posadę. Oferty łask. adresować do Redakcyi „Dzien, Kijow.“ dla „A. A.“. 5—3042—5

Stancya dla uczennic, pełne utrzymanie i nauka. Kreszczatik Nr 38 m. 27. 5-3082-4

---

2 pokoje do wynajęcia. Duże, jasne. Elektr. i wszelkie wygody. Michajłow. zauł. Nr. 17 m. 8. 5—3101—3

Obywatelka z Ukr. mieszk. dla kształcenia własnych synów może przyjąć na stancyę 2 — 3 uczni. Nesterowska Nr. 32 16. 6—3103—4

70—75 tysięcy potrzeba dla dokończ. 3 piętrow. domu, w centrum miasta (I hipot.). Żytomierz Kaszperowska Nr. 1. Jaroszyńska. 5-3107-4

Ukraińska stancya dla uczni. Rekomendacye bardzo poważne. Warszawa, ulica Sadowa Nr. 6 mieszk. 7. 4—3110—4

„Drukarnia Polska“

w Kijowie, Prorezna 9. Tel. 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Dom Handlowy

S. Orłowski i Inżynier Warchałowski

Kijów, Kreszczatik Nr. 25. Telefonu Nr. 914.

Wyłączni Przedstawiciele na Kraj Południowo-Zachodni Fabryki

I. Szelengowski i S-ka w Batumie

polecają: 2-3145-1

patentowane za Nr. Nr. 2808 i 10725 **dachówki z blachy ocynkowanej.**

Magazyn czeski

Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończooh

G. ANDRLE

Wielka Wasilkowska Nr. 10.

Niniejszem zawiadamiamy pp. kupujących, że magazyn nasz znacznie powiększony. Na sezon jesienny otrzymano olbrzymią ilość **wyrobów pończoszniczych** (specyalne kostyumy dla chorych na reumatyzm). **Dziecinne ubranka, paltoty, kołdry, pledy** i t. p. Prix-fixe! Żądajcie cenników. 200-3249-1



SKŁAD BRONI

Roberta Ziegler

w Warszawie, Trębacka Nr 10,

POLECA: 12—2924—3

ogromny wybór broni myśliwskich

najbardziej renomowanych fabryk:
Manufaktury Lieżskiej, Fabrique Nationale, Defourny, Purdey Westley Richards i t. p.

Dubeltówki kurkowe . . od rb. 30
„ bezkurkowe . „ „ 50.

Ilustrowane cenniki wysyłają się na każde żądanie.

Pierwsza Szkoła gimnastyki i masażu

dla obu płci

HELENY KUCZALSKIEJ

w Warszawie, Marszałkowska Nr. 74.

Zatw. przez Minis. Spr. Wewnętrznych wydaje świadectwa tak uczniom swoim, jak i eksternom. Kurs dla masażystów roczny, dla gimnastyków i gimnastyczek dwuletni. Obowiązuje świadectwo z 4 klas zarówno prywatnych, jak rządowych. W r. b. przybywa wykład opatrunkowy, jak również masażu kosmetycznego; oba są dowolne. Zapisy od dn. 15-go września, wykłady od dn. 15 października. 8—3220—1

Kazimiera Dąbrowska

wdowa po lekarzu, przyjm. w Żytomierzu na stancyę ucz. się dzieci. Opieka rodzicielska. W domu francuzka. Dąbrowska przygotowuje do pierw. 3 klas szkół męsk. i żeńsk. Warunki dowiedz. się do 14 sierp.: Żytomierz, Mikołajewska 23 u Borkowskiej. Po 14 Żytomierz, Gimnazyalna 3, u Dąbrowskiej.

Pomóżcie, chcę się uczyć.

Jestem uczniem mam zapłac. wpis, książki i ubranie, **proszę tylko o kąt i o jedzenie.** Dowiedzieć się w Administr. „Dział Ogłoszeń“ **Oferty dla sieroty.** 5—3202—4



Bracia ZARĘBSCY

Biuro budowy młynów

Kijów, Kreszczatik Nr 22.

Jedyni przedstawiciele fabryk **E. R. et F. Turner Ispswich (Anglia)**

POLECAJĄ:

Angielskie najlepsze walcowe złożenia „Diagonal“ Turnera. Angielskie maszyny do dunstów i kaszek „Purifier“ Turnera. Angielskie parowe maszyny i lokomobile Turnera. 10—3162—2

Z Kompletnem utrzymaniem pokój oddziel. dla ucznia lub uczenicy (chętniej młodszych) za 1-go—50 rb., za 2-ch—90 rb. z pianinem, przy rodz. inteligentnej złożonej z dwóch osób. Puszkińska Nr. 11b. m. 9. (przy gimn. Fund.) od 6—7 w. 3—3086—1



Szanowny Panie!

Pański doskonały środek „Lain“ pomógł mi bardzo; z początku sądziłem, że to zwyczajna reklama, ale kiedym kupił słoik pańskiej maści leczniczej, to po użyciu zadziwiła mnie jego skuteczność. Z egzemy wyzdrowiałem w bardzo krótkim czasie, febra i bóle opuściły mnie natychmiast. Jużem był pogodził się z losem, że do końca życia cierpieć będę na egzemę. „Lain“ pomógł mi radykalnie. Żywiąc szczerą wdzięczność za nadesłanie mi „Lainu“, żywię niewzruszone przeświadczenie o pożyteczności tego jedynego środka.

Moskwa I, Twiersko-Jamska Nr 21.
3—2934—1 A. W. Poczeczujew.

„LAIN“ S. Rostenjeotte zazi wiający środek, leczący bardzo prędko i skutecznie

EGZEMĘ,

LISZAJE, WYRZUTY, RANY. OPARZENIA i t. p.

Swędzenie i ból przechodzi prawie momentalnie, Słoik Rb. 1 kop. 50 —Wprowadzone do handlu doskonałe mydło „LAIN“ do usunięcia wad cherych i puder „LAIN“. Kawałek mydła kosztuje kop. 75. pół tuzina— Rb. 4, pudełko pudru Rb. 1. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosowanie do taryfy pocztowej. S. ROSTEN, St-Petersburg, ul. Kazańska № 26. Do nabycia w składach aptecznych i a. tekach. Wystrzegać się naśladownictwa!

Wypożyczalnia książek M. OLSZEWSKIEJ

od d. 10 sierpn. r. b. przeniesiona została na **ul. Puszkińską Nr 10** i prowadzona będzie wyłącznie pod osobistym kierunkiem właścicielki. Nowości w 3-ch język. polsk., francuskim i niemieckim. „-2993-3

---

1 pokój do wynajęcia. Osobne wejście. Można z meblami. Kreszczatik Nr. 45, m. 16. 3-3233-1

Ogrodnik doskonale znający ogrodnictwo, kwiaciarstwo, upr. jarzyn, kulturę szkółek drzew. owoc. i t. d. poszukuje miejsca. Adres: Kijów, Mało-Żytomiersk, hotel Moskwa m. 13. 4-3250-1

Mogę przyjąć uczni lub uczenice na mieszkanie, zapewnia się troskl. opieka, na żąd. kor. i muz. Pirogowska 10 m. 6, Jasieńska. 3-3245-1

Były nauczyciel średnich zakładów naukowych (rosyanin) z uniwersyteckim dyplomem 1 go stopnia, udziela lekcyi za odpowiedn. wynagrodz. Nestorowska 40 m. 9, dla K. 8-3241-1

Nauczycielki poszuk. do 2 dziew. na południe. Wym. grunt. znaj. nauk przyr. i mat. oraz jęz. ros. i pols. Adres w Redakcyi. 3—3240—1

Do miasteczka na Wołyniu **potrzebny lekarz**, polak zajmujący się i chirurg. prakt. Bliższych wiadom. udziela Stan. Bańkowski, Żytomierz, Bulwarna Nr 20. 3—3237—1

Pokój wolny dla dwóch uczni lub uczenic z cał. utrzym. Zgłaszać się od niedzieli, 17 sierpnia, od 11—3-ej. Michajłowska Nr 20 m. 2. 5—3176—1

Stud. prawa szuka lekcyi na wyjazd lub za utrzymanie w mieście. Adr.: B.-Cerkiew, ul. Zaprowalna d. Bondarenki, St. Gedroyć. 3-3254-1

Jest do sprzedania jesienny ubiór polski dla chłopczyka 10-letniego. W.-Żytomierska 4 m. 8. 1—3239—1

1—2 pok. z całkow. utrzym. wynajmę roczn. spok. lok. Fundukleje wska 50 m. 4, 1 piętro, od 12—5 g. 3—3238—8

Stancya dla ucząc. się panienek. MałaWłodzim. 43 m. 1. 6-3257-2

Na kantor

dla lekarza lub prawnika lokal do odnajęcia przy Kreszczatiku Nr. 34 (pasaż). Wiadomość w drukarni. 1—3045—3

---

60 tarcz do gramofonu i flet do sprzedania tanio. Besarabka (Plac Bohdana Chmielnickiego) Nr 5 m. 16. 5—3177-4

Mogę przyjąć 2 uczni na całe utrzymanie, opieka sumienna, cena umiarkowana. Michajłowski zaułek Nr. 37 m. 12. 5-3198-3

Przyjmę na mieszk. dwie dziew troskl. opieka, konwers. niemiec. W.-Podwalna Nr. 25 m. 17. 3-3199-2

Pokój do wynajęcia stałemu, spokojnemu lokatorowi. Tamże **drugi,** odpowiedni na małe biuro. Puszkińska, Nr. 8, m. 7 od 3-ej do 6-ej. 5-3203-2

Ekonom w śred. wieku katolik prakt. zagranicą i w tutej. majątkach, poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Kij. dla „Rolnika“. 7—3217—2

Wezmę 2 uczni lub 2 panienki na całkowite utrzymanie, niedrogo. Tamże pokój dla stałego lokatora. Karawajowska Nr. 47 m. 13. 4-3218-2

Do ludzi miłosiernych

Chory, stary, sparaliżow., samotny, niemogący pracow. w nędzy prosi o wsparcie. Olegowska Nr. 14 mieszk. Szutikowa dla Ciszewskiego. 4—3222—2

Dla uczni niedaleko zakładów nauk. lokal, utrzymanie dobre. M.-Włodzimierska 45—6. A. D. od g. 5. 4—3111—3

Kotły dwa, Cornwall, o powierzchni ogrzewalnej 70 metr. kwadrat. każdy, z których 1) zbudowany w r. 1893, ciśn. 7 atm., 2) w r. 1897, 6 atm., z zupełną armaturą, do sprzedania natychmiast, każdy za cenę 2500 rb., franco wagon, Warszawa. Wiadomość. Warszawa, skrz. poczt. 92.

2-ch uczni przyjmę, zapewniając wygodne otoczenie, sumienną opiekę. Nesterowska Nr 32. Chorzewska. 5—3141—4

Mogę przyjąć dwóch uczni zapewniając troskliwą opiekę **na żądanie języki i muzyka.** Wielka-Podwalna Nr 33 m. 11. 5-3143-3

W intelig. rodzinie przyjmę na całkowite utrzymanie 2 panienki. Wielka Podwalna 29 m. 20. 4-3149-4

Przyjmie polska inteligentna rodzina kilka panienek na mieszk. Zapewnia się troskliwą opiekę, przyzwoite utrzymanie. Prorezna 7 m. 8. 3-3153-3

Pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 ucz. Opieka, mieszk. z całkowitem utrzym., pianino, franc. konw. Włodzimierska 76 m. 1. 3-3167-2

Jeden lub dwa pokoje na parterze do wynajęcia z mebl. można z obiad. Ul. Mar.-Błagowieszczeńska Nr 32. 3-3173-2

W polskiej rodzinie D-ra mogą przyjąć 2-ch uczni lub uczenice na mieszkanie z utrzymaniom i opieką. Mar. Błagowieszcz. 51 m. 4. 5—3175—3

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Letni).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad. Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 5 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.